

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kto zamordował ś. p. ministra Pierackiego?

Oświadczenie ministra sprawiedliwości. — Bomba zamachowca wykonana w krak. laboratorium U. O. N. — Trzy aresztowania. — Osobnik aresztowany w Niemczech - bojowiec U. O. N. - brał udział w organizowaniu i może w wykonaniu mordu. —

Niema wielkiej nadziei ujęcia właściwego mordercy.

Warszawa, 10. 7. Dzisiejsza „Gazeta Polska“ zamieszcza poniższy rewelacyjny wywiad swego przedstawiciela z ministrem sprawiedliwości, p. Michałowskim na temat przebiegu i dotychczasowych wyników śledztwa w sprawie morderstwa ś. p. ministra Bronisława Pierackiego.

— Czy Pan Minister uważa już za możliwe podać do wiadomości publicznej wyniki śledztwa i rezultaty pościgu za mordercami? Wiemy bowiem, że śledztwo nie pozostało bezowocne.

— Właśnie w chwili obecnej — rozpoczął p. minister Michałowski — stan rzeczy jest taki, że możemy bez szkody dla dalszych prac pościgowych udzielić informacji o dotychczasowym wyniku śledztwa. Istotnie, nie pozostało ono bynajmniej bezowocne przeciwnie, mogę w tej chwili zapewnić społeczeństwo, wstrząśnięte ponurą zbrodnią że

NIE UJDZIE ONA BEZKARNIE.

Pomimo, iż mordercy udało się zbiec przed pościgiem doraźnym — w rękach władz znalazł się szereg przedmiotów i poszlak, które stały się podstawą do dalszego postępowania. Był to kapeluszyk i gazeta, upuszczone lub zgubione przez mordercę, w czasie ucieczki ulicą Foksal, palto, pozostawione prawdopodobnie przez niego na klatce schodowej domu Nr. 5 przy ul. Okólnik; zeznania licznych osób, które widziały mordercę bądź przed zabójstwem, bądź po zabójstwie; przedewszystkiem zaś

POCISK WYBUCHOWY,

porzucony w czasie ucieczki. Wszystkie inne, prócz bomby, przedmioty czy też zeznania świadków, bądź nie zawierały żadnych konkretnych danych, któreby wskazywały, kim jest morderca, bądź też prowadzić mogły w rozbieżnych kierunkach.

To też w pierwszej chwili śledztwo rozporządzało jako jedyną niewątpliwą podstawą tą wytyczną, że zbrodnia wyjść musiała ze ściśle zorganizowanego środowiska. Wskazywał na to zarówno przebieg zamachu, jego planowa i precyzyjna organizacja, jak też zachowania się zbrodniarza i okoliczności ucieczki.

W pierwszej zatem fazie śledztwo nie ograniczyło się do jednego wyłącznie kierunku, lecz poszło drogą skrupulatnego sprawdzania wszyst-

kich rozporządzalnych poszlak, prowadzących w kierunku nielegalnych organizacji, które mogły być brane pod uwagę.

W związku z jedną z tych poszlak, mianowicie KOKARDKĄ Z NIEBIESKO-ZÓLTEJ WSTAŻKI, identyczną ze sprzedawanymi na fundusz bojowy organizacji ukraińskich nacjonalistów (U. O. N.) — władze sądowno-śledcze zajęły się pewnym faktem, który wydarzył się

NA TERENIE KRAKOWA

w nocy z dnia 13 na 14 czerwca b. r., a więc bezpośrednio przed zbrodnią. Została tam mianowicie przeprowadzona likwidacja referatu bojowego i propagandowego egzekutywy z U. O. N., która ujawniła istnienie laboratorium ze wszystkimi elementami, potrzebnymi do robienia pocisków wybuchowych.

Staranna i skrupulatna ekspertyza stwierdziła ponad wszelką wątpliwość że bomba, upuszczona przez mordercę w czasie pościgu, wykonana została we wspomnianem laboratorium.

Przy wykryciu tego laboratorium zaś zostali aresztowani: właściciel i kierownik laboratorium oraz osobnik, pełniący funkcję łącznika pomiędzy poszczególnymi członkami lub też władzami organizacji a laboratorium. W ten sposób okazało się, że w rękach władz znajdują się

DWIE OSOBY, KTÓRYCH SPÓLNICTWO ZE ZBRODNIĄ JEST NIEWĄTPLIWE.

Oczywiście też stało z jakiego środowiska wyszedł zbrodniarz oraz decyzja morderstwa.

Niesłabnąca i wszechstronna akcja pościgowa, trwająca przez ten czas, dostarczyła władzom sądownym dnia 18 czerwca, późnym wieczorem informację o pewnym osobniku, którego rysopis i pewne inne szczegóły wskazywały na jego kontakt zarówno z laboratorium krakowskim jak i z zamachem w Warszawie. Osobnik ten wsiadł na okręt w Gdańsku i udał się do jednego z portów niemieckich.

Wszczęte natychmiast w ciągu nocy starania władz sądowych doprowadziły do

ZATRZYMANIA TEGO OSOBNIKA NA TERYTORIUM NIEMIEC

rankiem dnia 19 czerwca i dostawienia go do Warszawy. Podkreślić muszę w tym miejscu wybitnie lojalną i sprawną pomoc w ściganiu i ujęciu współuczestnika zbrodni, ze strony władz niemieckich.

W toku dalszego śledztwa zostało ustalone, iż przytrzymany osobnik jest znanym bojowcem U. O. N. Ustalono też zupełnie ściśle fakty, świadczące o bezpośrednim udziale tego osobnika w organi-

zowaniu, a najprawdopodobniej i w wykonaniu morderstwa.

— Wolno tedy, Panie Ministrze, zreasumować dotychczasowe wyniki śledztwa i pościgu w ten sposób, że po pierwsze ustalone zostało środowisko za zbrodnię odpowiedzialne — mianowicie: jest niem tajna organizacja U. O. N., powtórze: w rękach sprawiedliwości są trzej bojowcy tej organizacji, z których dwaj brali udział w przygotowaniach do zamachu, w szczególności w fabrykacji i dostarczeniu bomby, trzeci zaś ponadto brał prawdopodobnie udział w samym wykonaniu zamachu.

Pozwolę sobie zadać Panu „Ministrowi jeszcze jedno pytanie, jaki jest

REZULTAT POŚCIGU ZA SAMYM MORDERCĄ?

— Znajduje się on poza granicami Rzeczypospolitej — odrzekł p. minister sprawiedliwości. Nie rezygnujemy, rzecz prosta, z dalszych usiłowań ujęcia go. Muszę stwierdzić jednak, że

w tej chwili nie mamy na to wielkich nadziei.

— Panie Ministrze, wiemy, że czuwał Pan osobiście do pierwszej chwili nad śledztwem i pościgiem. Chciałbym jednak zapytać, kto bezpośrednio akcję tę prowadził?

— Chętnie panu na to odpowiem — rzekł p. minister Michałowski. — Śledztwo powierzone zostało sędziemu śledczemu apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenia p. Wituńskiemu, który prosił z niezamordowanym wysiłkiem pod nadzorem prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie p. K. Rudnickiego.

Obóz izolacyjny w koszarach

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 10. 7. (Sin) W dzisiejszym popołudniowym „Kurjerze Warszawskim“ znajduje się opis obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Z opisu tego wynika, że aresztowani pracować będą w koszarach.

Dziś w numerze:

Jak Palestyna uczył pamięć Bialika
Obserwator: 17-ta scena II-go aktu... (List z Berlina)

Irena Harand: Przeznaczenie swastyki spełnia się

Barbarzyńcy przy zabawie
Ku konsolidacji gmin żydowskich na Śląsku
M. K. I M. BORUCHOWICZ: WŚRÓD ROETÓW

PRZEGLĄD RADJOWY

SWETRY i PULOWERY
w wyjazd w ogromnym wyborze
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

Listy z „Trzeciej Rzeszy“

17-ta scena III-go aktu...

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, w lipcu.

Wśród prądów współczesnych górowały nacjonalizm i socjalizm, walcząc ze sobą o palmę pierwszeństwa. Co robi dobry kupiec, jeśli istnieje popyt na dwa artykuły? — Ma je oba na składzie. Nie traci nabywców żadnego z nich. Było to tajemnicą powstania Adolfa Hitlera: miał na składzie nacjonalizm i socjalizm. Przed nim i inni dążyli do tego samego: socjalna demokracja niemiecka była podczas wojny światowej nawskróś nacjonalistyczna, a po wojnie kierowała się w swej polityce zagranicznej względami na konkurencję nacjonalistyczną. A niemiecka partja komunistyczna była wprost ultranacjonalistyczna. Proszę przerzucić stare roczniki „Rothe Fahne”: Znajdzie się tam fanfary bojowe przeciwko opartemu na gwałcie pokojowi wersalskiemu, flirt z czarną Reichswehrą, podawane z aplombem wiadomości: „Hrabia Stenbock-Fermor przechodzi do K. P. D... Kapitan Pfeffer von Salomon przechodzi do K. P. D... Nawet z mordercami Karola i Róży chętniebyśmy współpracowali, o ileby do nas przyszli.” Wszystko to można wyczytać w starych rocznikach „Rothe Fahne”. Że w cyrku nacjonalizmów niemieckich, uwzględniając te okoliczności, N. S. D. A. P. (Partja narodowo-socjalistyczna) pferwsza doszła do mety, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Jej nikt nie mógł przelicytować ani w nacjonalizmie ani w socjalizmie; miała doskonały szyldzik i jeszcze inne wartości.

Główną jednak rzeczą było, że N. S. D. A. P. miała na składzie nacjonalizm i socjalizm. Była to świadoma taktyka, by odnowić w tej tak sławnej „wspólnocie ludowej” jedność narodu, rozbitego na nacjonalistów i socjalistów, wszak głównym sensem i celem narodowego socjalizmu były: jedność narodu na wewnątrz, a niezależność i poczucie godności na zewnątrz.

Był to główny wabik partji. Wszystko inne: rasizm, majoraty chłopskie, złamanie niewoli czynszowej itd. — były to wprawdzie ważne, ale mimoto tylko cele uboczne. One same nie zapewniłyby narodowemu socjalizmowi jego olbrzymiego trjumfu. Otóż — pozostawmy na uboczu niezawisłość i godność narodu niemieckiego nazewnątrz — od jedności wewnętrznie politycznej oczekiwali tak nacjonaliści jak i socjaliści czegoś całkiem innego.

N. S. D. A. P. stała się bardzo wielką partją, wchłaniając w siebie różnorodne elementy. Udało jej się pozyskać nacjonalistów i socjalistów. Było to wielkie zwycięstwo, równocześnie jednak bardzo wielkie zadanie. — Następstwa nie dały na siebie czekać. Na konflikty obu kierunków — nacjonalistycznego i socjalistycznego — chorował ruch hitlerowski już oddawna, bo nie udało mu się złączyć nacjonalizmu i socjalizmu w jedną syntezę, zamiast której otrzymaliśmy związek tylko czysto mechaniczny. Przed objęciem władzy nie miało to jednak większego znaczenia. Fascynujące koziółki dra Goebbelsa i towarzyszy zdawały się być pomostem ponad tę przepaść ideologiczną. W ten sposób maszerowali socjaliści w jednym szeregu z tymi, którzy chcieli zainaugurować absolutną władzę, spoczywającą w ręku małej garstki rekrutującej się z „elity rasowej”. — Niektórzy wodzowie, którzy to przejeździ np. bracia Strasser, odeszli, przeważna zaś ilość maszerowała dalej pod sztandarem swastyki.

Po dojściu do władzy sprawa nie była już tak łatwa: trzeba było zająć stanowisko wyraźne, a temu uczyniono zadość w sposób jaknajbardziej stanowczy. Skorzystali z te-

go w całej pełni nielegalni marksiści, a komunistyczni funkcjonariusze wiedzieli chyba, co czynią, gdy na dachach i murach umieszczali czerwone napisy: „S. A., gdzie się podział socjalizm?”

Na takie pytania tak szybko się nie odpowiada. Cechą charakteru niemieckiego jest wyczekiwać. Wiara, jak powiadają, działać może cuda. A wierzący mają na takie niedelikatne pytania typową już odpowiedź: tylko cierpliwości, już jakoś to będzie.

W ten wszakże sposób socjalna demokracja karmiła przez czternaście lat: „Es wird nicht alles so heiss gegessen, wie es gekocht wird!” Masy przyjmowały to wyjaśnienie, aż... miały tego dość i zaczęły porzucać S. P. D. Wtedy przechodzili synowie socjalno-demokratycznych funkcjonariuszy do Hitlera, wstępowali do S. A., a panowie ojcowie dawali się gleichschaltować.

Trwało jednak w każdym razie czternaście lat, zanim socjalna demokracja zdążyła wyczerpać kapitał zaufania, jakiego lud udzielał. Nie urzeczywistniła wprawdzie socjalizmu, ale przeprowadziła bądźco bądź niektóre całkiem poważne socjalno-polityczne reformy. Tak ponuro jak to następcy przedstawiają, nie wygląda bynajmniej spuścizna republiki weimarskiej.

Niema to jednak znaczenia — republika weimarska rozbiła się o kryzys gospodarczy którego nie była w stanie opanować.

A hitlerowski socjalizm zadawał się naprzód błahostkami jak np. ofensywą przeciwko napisom „Eintritt nur für Herrschaften” oraz przeciwko kolorowym czapkom — studentów i uczniów. A potem trochę komedji równości: jedno danie (Eintopfgericht), wspólne zabawy dla robotników i pryncypała, pan dyrektor tańczy z stenotypistką, liftboy z córkami pana dyrektora... Tak mniej więcej wyglądało to, co Hitler uważał za swój socjalizm. Było to naprawdę niewiele, zwłaszcza jeśli się zważy, że kryzys gospodarczy nie tylko dalej istniał, lecz nawet w pewnej mierze się pogłębiał. A czy po wszystkich zwycięstwach w kampanji pracy przy najmniej wszyscy członkowie S. A. dostali pracę i chleb? Nie! Przenoszono ich przymusowo na wieś jako pomocników rolnych. — Czy ludzie z S. A. otrzymują w fabrykach przyzwoite płace? Pożałujcie Boże! Tak czytać można w „Hakenkreuzbanner” z Mannheimu. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że na pytanie: „Czy to ma być niemieckim socjalizmem?” bardzo wielu ludzi z S. A. i innych hitlerowskich towarzyszy partyjnych odpowiadało donośnie: „Tak sobie tego nie wyobrażaliśmy!” I tak pytanie malowane z narażeniem życia przez komunistów na dachach i murach w czerwonych barwach: „S. A., gdzie się podział socjalizm?”, nabierało aktualności ponad wszelkie oczekiwania.

Teraz Hitler na to pytanie odpowiedział w ten sposób, że usunął z drogi przywódców S. A. I to jest pod pewnym względem odpowiedzią! Odpowiedzią, która na dłuższy czas zamyka usta ludziom, którzy zadają zbyt niewygodne pytania. Nie odgrywa przytem żadnej roli, że niebardzo mili wodzowie musieli swemi głowami odpokutować za niewygodne pytania szarego człowieka z ulicy. Jest to jednak w każdym razie ciekawy przyczynek do rozdziału: Wódz i masy idące za nim.

Wodzów skazano na śmierć, by masy doprowadzić do rozumłu. Gdyby ścięto głowy zwykłym ludziom z S. A., nie miałoby to pożądanego rezultatu. Należało zresztą uratować fikcję: wodzowie są winni, masy zaś dały się tylko uwieść.

W ten sposób musieli wodzowie z S. A. śmiercią swoją krwawo przypieczetować ideę, z którą w rzeczywistości prawdopodobnie nie byli nawet związani. Można to widowsko określić jako niesamowite. Czy jednak przyniesie to pożądaný rezultat?

Porządek wydarzeń jest bardzo pouczający: komuniści pytali się S. A.: „Gdzie się podział socjalizm?”, ludzie z S. A. pytali się swych przywódców, przywódcy pytali się kanclerza Rzeszy, a ten odpowiedział... mordem. Pod surowym rygorem zakazano teraz ludziom z S. A. rozmawiać o rozstrzelaniu ich wodzów. A jednak będą o tem rozmawiać. Muszą odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego rozstrzelano ich przywódców Chytry dr Goebbels, by odwrócić uwagę, zaranżował manewr, który ma też i jego ocalić, wszak jedną nogą stał, jak wiadomo, w obozie tych, których rozstrzelano. Wodzami kierunku lewicowego byli dotychczas Röhm i Goebbels... O tem nie powinno się zapomnieć, zwłaszcza teraz, gdy Goebbels odkrył sprzysiężenie Röhma i Schleichera. Zobaczymy czy uda mu się tym manewrem, mającym na celu uratowanie również i własnej skóry, zaciemnić umysły. Regime może też manewrami lewicowemi usiłować oszukać opinię publiczną. W każdym jednak razie, jeśli nie mylą nas wszelkie symptomy, kurs idzie na prawo. Jeśli tak jest, to „wspólnota ludowa” wewnątrz obozu hitlerowskiego została rozbita. Nie uda się powstrzymać odejścia socjalistów z ruchu. Męczennicy narodowego socjalizmu zmartwychwstaną w zrewoltowanych masach. Rozumie się, że ani dziś ani jutro. Long, long is the way to Tipperary...

Osobisty autoritet Hitlera był dotychczas niezachwiany: Hitler stał ponad klasami, — ponad kierunkami swej partji, był symbolem i gwarantem wspólnoty ludowej. W ostatnich miesiącach zwięzła się baza zaufania: „Mitläuferzy” z klasy średniej uciekali stopniowo z partji. Teraz sceptycyzm zagnieździł się w samym jądrze partji, wślizgnął się do starej gwardji. Röhm przystąpił do partji, gdy liczyła ona 40 członków...

Scenerja przypomina trzeci akt „Śmierci Wallensteina”, kiedyto pojedyncze pułki porzucają wodza naczelnego. Naprzód odeszła część „mitläuferów” klasy średniej. Teraz gotują się elementy proletariackie z S. A. do odejścia. Jesteśmy w tej chwili przy siedem następnym scenie trzeciego aktu...

OBSERWATOR.

Marzące usta i mordujące ręce

Berlin. (ŻAT) „Deutsche Zeitung” donosi że protest tego pisma przeciwko wyświetlaniu w Niemczech filmów z artystami żydowskimi w rolach tytułowych odniósł pożądaný skutek i że w wyniku ostatniego wystąpienia pisma cofnięty został z programu film pt. „Marzące usta” z Elżbietą Bergner. Jak wiadomo, „Deutsche Ztg.” zapowiedziała przed kilku dniami, że jeśli film ten będzie wyświetlany, powtórzą się demonstracje odbyte przeciwko filmowi „Cesarzowa Katarzyna” z tąże aktorką.

SPADEK LICZEBNY LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W NIEMCZECH.

Berlin. (ŻAT) „Nürnberger 8-Uhr Abendblatt” donosi, iż na podstawie zestawienia danych statystycznych większych miast niemieckich stwierdzono silny spadek liczebny ludności żydowskiej. W Berlinie spadek ten wynosi 10.6 proc., w Hamburgu 13.7 proc., we Frankfurcie 10.2 proc., w Pforzheim przeszło 13 proc.

Irena Harand

Przeznaczenie swastyki spełnia się

Byłam w Polsce przed kilkoma tygodniami. Powiedziałam tam na jednym zgromadzeniu, że panowanie swastyki nie przetrwa ani roku. Nie jestem prorokinią, lecz sędzę tylko z faktów. Nie miałam nigdy najmniejszej wątpliwości, że przywódcy swastyki są niebezpiecznymi dla ogółu obłąkańcami.

Przestępstwa, jakich się dopuścili przeciw Żydom, katoikom i innym ludziom nie idącym po myśli ich ideologii — nie były zwykłymi zbrodniami, lecz to były plody chorobliwej zbrodniczych skłonności. To towarzystwo obłąkańców i zbrodniarzy, umiało wykorzystać zrozumiałe rozgoryczenie mas ludności niemieckiej w tym celu, by rozpętać instynkty nienawiści drzemiącej bestji w człowieku. Już same tylko fantastyczne przyrzeczenia, które hitlerowcy nęcili na swych zgromadzeniach były wyczynem szalonej wyobraźni. Okropności, które popełniał wobec Żydów, były zwyczajnym sadyzmem.

Hitler stawia teraz swoich dawnych towarzyszy i serdecznych przyjaciół, całkiem zwyczajnie pod ścianę i rozkazuje ich rozstrzelać bez uprzedniego śledztwa i bez jakiegokolwiek procedury sądowej. Postępowanie takie wykazuje dokładnie brak zrozumienia dla najprymitywniejszych uczuć sprawiedliwości. Byłam tego świadomą już od dawna, że tak się stać musi, jak się stało. — Na zgromadzeniach przyrzekał Hitler swoim zwolennikom, że pomaszerują na Paryż i że zgniotą Polskę. Po dojściu do władzy okazało się że Hitler nie może użyć gwałtu wobec dawnych wrogów. Polakom ofiarowano nawet pakt przyjaźni.

Tylko wobec bezbronnych Żydów, urzeczywistnił swoje krwiożercze popędy nienawiści. Z tej strony nie groziło mu żadne osobiste niebezpieczeństwo, tu nie mógł być duży opór. Prześladowanie Żydów było zawsze ulubioną odskocznią, manewrem, dlaczegoż nie miałyby się swastyka tem posłużyć? Cze jednak ci szaleńcy przewidzieć nie mogli, to mianowicie fakt, że istnieją jeszcze ludzie poza granicami Niemiec, którzy posiadają uczucie dla ludzkości i sprawiedliwości. Ży-

dzi nie byli jednak tak bezbronni jak Hitler sądził; to nie jest prawdą, że tylko Żydzi bojowali niemieckie towary. Na świecie są tysiące chrześcijańskich kupców, którzy wzbraniają się wejść w stosunki handlowe z hitlerowskimi Niemcami. Następstwa wrogięgo stanowiska całego świata przyniosła owoce. Nędza rosła a naród niemiecki zmuszony był oświadczyć uroczystie przed całym światem, że nie może zwrócić pieniędzy, które pożyczyły mu inne narody. Wzrastająca nędza tłumów, spowodowała wiele niezadowolonia.

A teraz wykonano na tych katach te same morderstwa, które oni sami popełnili na swoich bliźnich. 60 przywódców armji hitlera zostało rozstrzelanych.

Röhm i Heines zostali straceni. Nie mogę się cieszyć z tego, że krew popłynęła w Niemczech. Stwierdzam jednakże, że za zbrodnie istnieje odwet. Jest to obojętne, jak doszło do tych wyroków śmierci. Faktem jest jednak, że straceni, o ile zajmowali stanowisko przywódców, mieli życie wielu ludzi na swem sumieniu.

Godzina głównych winowajców jeszcze nie wybiła, czuję jednak, że ich przeznaczenie jest już również przypieczętowane.

Jest rzeczą wykluczoną, aby koła miarodajne, które obecnie dzierżą najwyższą władzę w Niemczech, znosiły długo takiego Hitlera, takiego Goeringa i takiego Goebbelsa.

Każda niesprawiedliwość zemścić się musi na ziemi!

Car rosyjski nie chciał słyszeć lamentów ofiar pogromów, nie chciał widzieć nędzy i rozpacz; musiał dopiero odczuć na własnej skórze, jak okropną może być odplata, jeżeli nie ma się zrozumienia dla cierpień swego bliźniego.

Obecnie jest w Niemczech taksamo. Wkrótce będzie to samo z tymi krwiożerczyni bohaterami, którzy pozornie są jeszcze panami sytuacji. Powtarzałam to kilkakrotnie, że żaden człowiek nie może być szczęśliwym, kosztem nieszczęścia swego bliźniego.

Nie jest to wprost do pomyślenia, by u-

NADESŁANE

ADWOKACI

Maksymilian Menasche i Dr Maurycy Thieberger

przenieśli kancelarię

Kraków, PL. SZCZEPAŃSKI 5, tel. 173-91

ARCHITEKT S. SINGER

upoważ. budowniczy

przeniósł swe biuro z WARSZAWY

do KRAKOWA, ul. Szczepańska 9. Tel. 164-99

Podziękowanie

W Panu Drowi OSSI DYMOWI, interniste, zamieszkałemu w Krakowie, św. Gertrudy 18, składając niniejszem serdeczne podziękowanie za skuteczne i bardzo sumienne wyleczenie z ciężkiej choroby 4817g

HENDLEROWIE.

z Wiednia.

dało się możnowiadcom w Niemczech długo cieszyć się rezultatami swego panowania i wzmożnić je, jeśli ono opłacone zostało morderstwem i rzezaniem.

Słyszę już wybijającą godzinę waności dla narodu niemieckiego. Wkrótce zniknie widmo swastyki.

Naród niemiecki będzie miał niebawem sposobność zrehabilitować swój honor, który szańbiony został przez swastykę. Zafundowany symbol nienawiści, zniknie wkrótce a równocześnie z nim nienawiść sama.

Niemcy nie odzyskają dopóty swego poprzedniego stanowiska w świecie, dopóki nie naprawią tych okropnych zbrodni, których dokonali na swych dzieciach.

Nieboszczyków nie możemy więcej obudzić do życia. To jednakże co jest w mocy ludzkiej stać się musi, aby wyleczyć te ciężkie rany, które przez szal i zbrodnie godziły w niewinnych ludzi.

Możliwe, że będzie to uważane za naiwne, iż mówię już dzisiaj o naprawie złego. — Dowiodłam przez moją walkę, że wierzę w ludzkość. Okaże się wkrótce, że instynkt do bra w Niemczech jest silniejszy od instynktu zła.

Jako chrześcijanka i Niemka ufam i życzę by nadszedł szybko dzień zbawienia.

Wśród poetów

Juljan Tuwim: „Jarmark rymów“, wydawnictwo J. Przeworskiego w Warszawie.

Tytuł tym razem nie jest ani ornamentem, ani wabikiem, lecz prosto tablicą orientacyjną. „Jarmark“ jest barwny, żywy, hałaśliwy, pełen kolorów nieraz nawet jaskrawych i najrozmaitszych typów i typków; słoneczko zaś „rymów“ oznacza niewyszukane i bezpretensjonalne formy literackie. Mielibyśmy więc niejako odpadki ze stołu pańskiego, t. j. utwory wielkiego poety które nie dostały tego zaszczytu, by dostać się do małych, cienkich tomików. Gdy jednak bierzemy gruby i pięknie wydany tom do ręki, uderza nas przedewszystkiem na kartę tytułowej wianeta, przedstawiająca poetę, puszczającego bańki mydlane. A więc drogowskaz, pozwalający nam się zorientować w zamierzeniach autora.

Tuwim jest jednak zbyt wielkim poetą, by tak jać się unieść beztrudnej fali „kawalarstwa“. Znajdujemy więc w tym tomie naprawdę jarmark — hałas, ruch, dużo śmiechu i zabawy, figle i kawały, które na każdym kroku przykuwają nasze oko ale rymy cechuje niezwykła rozpiętość sztuki wersyfikacyjnej. Są to więc odpadki, ale z prawdziwie królewskiego stołu, który był bardzo suto zastawiony. Niektóre z tych wierszy są tak bajeczne — na przykład wiersze o Nowaczyńskim, — że ogarnia nas pokusa przedrukowania go na łamach „Nowego Dziennika“. Nie czynimy tego jednak nie tylko z braku miejsca, ale też i dlatego, że załatuje nieco „szmoncesem“. Rozumiemy natomiast zupełnie satysfakcję, jaką odczuwa Tuwim, pisząc o zapewnieniu nieśmiertelności choremu młodziakowi Pieńkowskiemu tylko przez to, że raczył mu poświęcić wiersz.

Proza jest mniej świetna, bo zawiera prawie same kawały, ale zato jest przejrzysta, jasna i dosadna.

M. K.

DWA NOWE TOMIKI POEZYJ JALU KURKA.

„Usta na pomoc“, Warszawa 1933, i „Mohigangas“, Warszawa 1934. Oba nakładem Księgarni F. Hoesicka.

Trudno w tej chwili rozstrzygnąć, o ile krakowska awangarda poetycka, wywodząca się z redagowanej przez Tadeusza Peipera „Zwrotnicy“ wpłynęła na przeobrażenie polskiej poezji. To jednak pewne, że obecnie już poszczycić się może mnóstwem cennych pozycji. Zasięg jej wpływów widoczny jest u pisarzy, stojących zdaleka, a nawet wrogich samej „szkole“. Jak narazie, teoretyczną podwaliną całego kierunku są artykuły Tadeusza Peipera, zebrane w zbiorze p. t. „Tędy“. Kilka późniejszych publikacji (na przykład Brzękowskiego), tudzież redagowana przez Jalu Kurka „Linja“, t. kórej komplet w ilości pięciu numerów niedawno zamknięto, rozbudowują tylko pierwotne założenia. Zamieszczane w „Linji“ artykuły nie posiadały już coprawda tej solidności założeń, która ce chowała pracę „nauczyciela awangardy“, Tadeusza Peipera, często napotkając w nich można chwycić i sprzeczności. Jedno wszelako jest pewne: to mianowicie, że kierunek cały oddziaływał w wysokiej mierze na młode pokolenie poetów, wnosząc nowy i ożywczy ferment. Objawem żywotności jest między innymi uczuciowy stosunek do teoretycznych założeń. Przenika on zwłaszcza ostatni tomik poezji Jalu Kurka p. t. „Mohigangas“:

„Wypływasz nam z ust kotwicą, uśmiechem nieznanym podróży o maszcie natchnień naszych, wiązana mowa liń...“
(„Poezja“).
Motyw ten wracać będzie także później („Whit-

man“, „Pieśń murarzy“ i t. d.), przyczem poetyckie ujęcie obejmie nawet pojedyncze chwytty nowatorstw. Kurek wyżywa się w świecie projektów. Temwięcej przeto wglądając możemy tutaj w stosunek awangardystów do dawnego dorobku:

— Wdzięczna Urszulo, prababka nasza, ozdoba Czarnolasu, kujemy ci elegję huczącą od niepamiętnych czasów...“

Ten i kilka innych ustępów świadczy, że zarzuca na „zwrotniczano“ niechęć do dawnej poezji jest w gruncie rzeczy tylko niechęcią do epigonów.

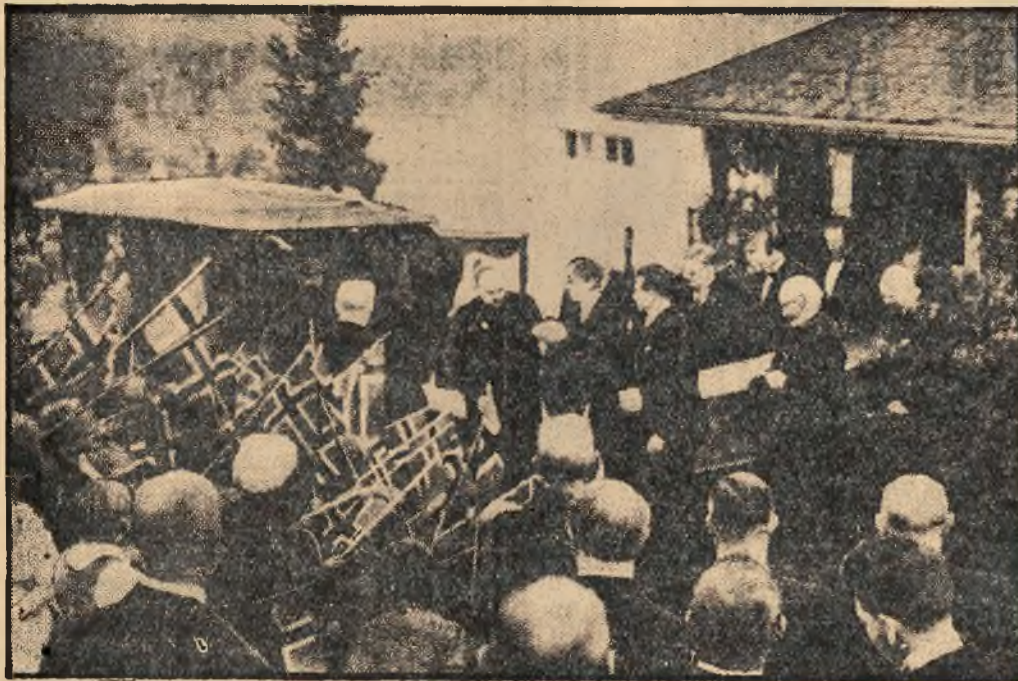
Atmosfera omawianego zbioru nazwałbym nastrojem rozdręganego liryzmu. Kurek umie banalne nawet nawoływania ująć w plastyczny skrót. Dzięki temu ciekawie wyglądają także u niego epigramy:

„Maluję obraz tak: skiby pól zwolna w niebo płyną.
Chłodem u skroni jest wiatr ciepły i śpiewający.
Góry łagodnym spadem chylą się ku dolinom.
Drzewa wchodzą przez okna, drzewa nam spokój macają.“
(„Pejsaż podmiejski“).

Równocześnie z omówionym zbiorkiem ukazał się poemat Jalu Kurka p. t. „Usta na pomoc“, będący rodzajem poetyckiego pamiętnika. Wynurzenia osobiste przeplata raz po raz wzbierany liryzmem apel i tęsknota za nowym jutrem:

„Świat idzie szybki jak biegacz u mety
Jeszcze w każdym kinie lka Marlena Dietrich,
a ja oglądam się za wami,
każdy z was młody i giętki,
wołamy się, wołamy:
My!
Jutro my!“
Tęsknoty tej nie konkretyzuje poeta, poprzestając na buncie psychicznym, wyrażanym w licznych

Ostatnia droga Karoliny Björnson



W miejscowości norweskiej Aulestad odbył się pogrzeb Karoliny Björnson, wdowy po słynnym pisarzu norweskim Björnstjerne Björnson.

Bojkotujcie wszystko co pochodzi z hitlerowskich Niemiec!

Warszawa. (ŻAT) W związku z ostatnimi wydarzeniami w Niemczech, Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej postanowił wzmocnić bojkot wyrobów niemieckich. W tym celu rozesłał okólnik do wszystkich Komitetów Lokalnych, w którym wskazane jest, że działalność Komitetów Bojkotowych wchodzi obecnie

w fazę rozstrzygającą,

wskutek czego wzywa Komitety Bojkotowe do wzmocnienia propagandy bojkotowej dla przyspieszenia załamania się reżimu hitlerowskiego.

Apel Centralnego Komitetu dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej do społeczeństwa żydowskiego, aby nie brało udziału w wycieczce turystyczno-propagandowej do Berlina odniósł skutek taki, że trzy osoby z Warszawy przerwały podróż w Krakowie, a

dwie osoby zwróciły się do Komitetu z umotywowaniem konieczności ich wyjazdu dla uregulowania spraw majątkowych, prosząc Komitet o wyrażenie zgody na ich wyjazd.

Z pośród Żydów zaś, którzy wzięli udział w wycieczce do Berlina, znalazł się zamożny agent handlowy branży jedwabnej oraz właścicielka znanej pracowni bielizny damskiej. Komitet przesłał im pismną nagana, piętnując ich postępowanie antyspołeczne.

Orzeczeniem Obywatelskiego Sądu Honorowego udzielono nagany firmie „Itron”, Zakłady Chemiczne w Warszawie, za niepodporządkowanie się antyhitlerowskiej akcji gospodarczej.

Jednocześnie zobowiązano firmę „Itron” do złożenia deklaracji, że w przyszłości nie będzie sprowadzała żadnych niemieckich surowców i półfabrykatów i że nie będzie zamieszczała swoich ogłoszeń w pismach nie-

dygresjach. Obok śmiałych przenośni napotykanym tu zwrotki, pisane pod takt ludowej rytmiki. Nie jest to na szczęście zerowanie na taśmę śpiewności, lecz celowe podkreślanie zwyczajności kreślonych w danej chwili uczuć. Motywem przewodnim poematu są obrazy atmosfery duszenia się w obecnych warunkach. Kurek nie troszczy się jednak o zgrupowanie przyczyn powyższej atmosfery, co prowadzi miejscami do pustych okrzyków. Piętna retoryki zdołał jednak Kurek uniknąć dzięki zdolności konkretyzowania, co prawda tylko — nastrojów:

„Jakże uwierzyć w księżyc, kiedy zremy się jak psy?

Zanadto ludzie kłamią niebem.

Bez zmartwychwstania umiera w nas krzyk.

Rzeczpospolita chmur rozdziera brudne szaty i ukazuje wypłowiałe sny

Raj dla bogatych“.

Czy jednak ten bunt dla buntu, bunt przeciw atmosferze sam się tłumaczy?

STANISŁAWA WYGODZKIEGO „CHLEB POWSZEDNI“.

(Kraków — 1934).

Stanisław Wygodzki stał kiedyś blisko poetów, zgrupowanych około „Miesięcznika Literackiego“. — Był to — jak wiadomo — organ radykalnej lewicy. Główny nacisk kładziono tam na demaskowanie „so-cjal-faszystów“, operując bardzo często zarzutem dywersji. P. Stawar zwłaszcza, krytyk wyjątkowo rzeczowy i wnikliwy, umiał wykrywać u najbardziej nawet radykalnych pisarzy mieszczańskie pierwiastki i chwytły, zmierzające — jego zdaniem — do osiągnięcia sukcesu proletariatu. Czytając obecnie tom poezji Stanisława Wygodzkiego, zastanawiam się mimowolnie, jak oceniliby je p. Stawar. Przypuszczam, że jego aparat demaskacyjny działałby, tym razem ze

dwojną energią. Bo wiersze Wygodzkiego dalekie są naprawdę od recept ortodoksyjnego marksizmu, stosowanych we wspomnianym organie. Zbyt wiele w nich indywidualistycznej zadumy, dużo miejsca zajmuje liryzm nawskróś osobisty. Przyznaję też że to właśnie uderza mnie w tych wierszach najczęściej i sympatycznie, ta właśnie „inteligentka“ refleksyjność i pośredniość. Jeżeli można z kim porównywać Wygodzkiego, to chyba z Broniewskim. Od Broniewskiego bowiem przejął prawdopodobnie prostotę języka i sposób patrzenia na świat poprzez mgłę melancholijnego zamyslenia. Jest tylko bardziej rozlewany, mniejszą posiada zdolność kondensowania obrazów, częściej dlatego opracowuje temat w dłuższych poematach. Punktem wyjścia jego refleksyj są małowartościowe przedmioty i spostrzeżenia, („Rece“, „Spójrz nie na mapę“, „Rzeka“, „Buty“), które prowadzą jednak nieuchronnie do skojarzeń o ogólniejszym znaczeniu. Ciekawe są wiersze, poświęcone wypadkom niemieckim. I tutaj akcenty zgrozy spływają w nurt refleksyj. Chwilami tylko nowa rzeczywistość „Trzeciej Rzeszy“ wystąpi w bezpośrednim opisie:

„Będzie stapał w sztylpach jak Schultze i Schmidt

z S. A. i S. S. oo kłedyś szli na okop z Poczdamu przez Wilhelmstrasse z bagnetem nabitym

i ryczeli pieśń wojenną fałszywie i wysoko...“ („Berlin“).

Interesujące jest porównanie „wiekopomnej“ imprezy palenia książek z paleniem kawy, i topieniem zboża w Brazylii:

„Będą palić kartki jak palili ziarno — nadmiar myśli straszy tak jak straszy zboże które latem wszędzie ponad ziemię czarną i nakarmi zanim je pochłonie morze...“ („Palenie książek“).

mieckich.

Nadmienia się, że firma „Itron“ jeszcze nie złożyła rzeczonogo zobowiązania.

Reichswehra a kwestja żydowska

Saarbruecken (ŻAT) „Deutsche Freiheit“ zamieszcza rozmowę z wpływowym oficerem Reichswehry, który ma w Niemczech bardzo rozległe stosunki i jest zbliżony do ruchu monarchistycznego. Oficer ten sądzi, że w łonie rządu Rzeszy mają nastąpić daleko idące posunięcia. Reichswehra, oświadczył informator „Deutsche Freiheit“, jest jeszcze jedyną niezłamaną potęgą w Niemczech. Pragnie ona powrotu monarchji. Na pytanie czy Reichswehra po dojściu do władzy położy kres terrorowi i prześladowaniu Żydów, oficer oświadczył: „Chcemy państwa prawicowego, w którym każdy będzie miał równą prawo. Jesteśmy przeciwnikami hecy anty-żydowskiej. Stworzenie emigracji było niewiarygodną głupotą“.

Konsul portugalski poturbowany z powodu żydowskiego wyglądu

Praga. (ŻAT) Generalny konsul portugalski w Berlinie udał się przed kilku dniami w podróż samochodową do Hamburga i po drodze napotkał maszerującą w kierunku do Berlina kolumnę „Starych Bojowników“ z Hamburga (są to długoletni narodowo-socjaliści w tem mieście). Ponieważ konsul nie uchylił kapelusza przed sztandarem kolumny a nadto hitlerowcy przyjęli południowe rysy, jego twarzy za żydowskie, został on wyrzucony z auta i dotkliwie poturbowany.

JEDNO Z OSTATNICH ZARZĄDZEŃ HEINESA.

Berlin. (ŻAT) We Wrocławiu przemianowano następujące ulice: Heine-Strasse otrzymała nazwę Leibnitz-Strasse, Fränckel-Platz — Fontane-Platz, Landberg-Strasse — Friedrich-Hebbel-Strasse, Julius - Schottländer-Strasse — Waldenburger-Strasse, Heimann-Strasse — Röntgen-Strasse, zaś Heymanns-Strasse przemianowano na Dietrich-Deckart-Strasse. Rozporządzenie w sprawie zmiany „żydowskich“ nazw tych ulic zostało wydane w dniu 22 czerwca przez prezydenta policji wrocławskiej Edmunda Heinesa, który w dniu 30 czerwca został rozstrzelany wraz z b. szefem sztafu Röhmem i tow,

Jest tutaj także „Ballada o niemieckiej rodzinie“, podejmująca motyw wielokrotnie już w literaturze pacyfistycznej opracowany: wojna, mord uświęcony przez prawo, chwalony i apoteozowany. Choć motyw sam już zużyty i potrosze, mimo przerażającą prawdę, zbanalizowany, Wygodzki wydobyl zeń nowy efekt, dzięki przedstawieniu uświęconych hasel i sił militarnych w członkach jednej rodziny: ośmastoletni chłopiec opuszcza miasto; głowę uciska mu kask żelazny. I brat pastor i stryj generał sztabu i ojciec prokurator, wszyscy wołają: zabijaj!

„...To dawno gdy mówił: „Kara czeka za zbrodnię mordu“ a dziś za mord — w fanfarach brat mój przypina order!“

Ogółem biorąc, nie wybija się „Chleb powszedni“ Wygodzkiego ani zdobycami wersyfikacji, ani nowością tematyki. Jest w nim jednak prostota i umiar, ujmująca szczerze i brak bombastyki. Jest przede wszystkim zaduma myślącego człowieka. Wszystko to każe zwrócić nań uwagę inteligentnego czytelnika.

WOJCIECH SKUZA: „KUMAC“ (Poemat chłopski o r. 1794).

(Kraków — 1933. Z przedmową Leona Kruczkowskiego).

Chrestnym ojcem literackim „Kumaca“ jest prawdopodobnie Bruno Jasiński ze swoim „Słowem o Jakobie Szeli“ oraz „Kordjan i cham“ Leona Kruczkowskiego. Chodzi znowu o konfrontację rzeczywistości społecznej z jej legendą. Tym razem temat wydaje się nawet bardziej frapujący, od poprzednich. Bohaterem poematu jest popularny i wielokrotnie opiewany Bartosz Głowacki. Tradycja głosi, że zginął on w bitwie pod Szczekocinami. Źródła historyczne przedstawiają jednak jego losy nieco odmiennie. Ludwik Nabełak w książce pt. „Tadeusz Kościuszko“, jego odczyty i raporty“ (Paryż 1870) zażyładoza, że po

Ku konsolidacji Gmin Żydowskich na Śląsku

Projekt ustawy o organizacji Gmin Żydowskich. — Śląsk na czele demokratyzacji kahałów

Z Bielska donosi nasz korespondent (M.): Po dłuższych obradach przedstawicieli Śląskich Gmin Żydowskich został onegdaj ukończony i aprobowany projekt jednolitej organizacji gmin żydowskich na terenie Śląska. Jak wiadomo, t. zw. „Dekret Piłsudskiego“, regulujący działanie gmin żyd. na obszarze Rzeczypospolitej, nie obowiązuje na Śląsku. Z tego powodu powstała inicjatywa stworzenia dla Śląska podobnego regulaminu kahałnego. Owocem tej inicjatywy jest uchwalony przez przedstawicieli wszystkich gmin żydowskich na Śląsku nowy projekt, który w najbliższych dniach zostanie przedłożony Urzędowi Wojewódzkiemu.

Według nowego projektu wszyscy Żydzi, zamieszkałi na terenie województwa śląskiego, tworzą publiczno-prawny związek, w skład którego wchodzi poszczególnie gminy, a na którego czele stoi „Rada Związku Gmin Żydowskich“. Na czele każdej gminy stoi wybrana na 4 lata Rada (w składzie najmniej 9 osób), która ze swojej strony wybiera Zarząd. Na czele gmin poniżej 500 dusz stoi jedynie Zarząd w liczbie 5 do 10 osób. Wybory odbywają się według systemu proporcjonalnego. — Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim członkom gmin żydowskich, bez różnicy płci, w wieku od 21 lat. Bierne prawo wyborcze przysługuje jedynie mężczyznom w wieku od 30 lat.

Zakres działalności gmin żydowskich obejmuje całokształt życia religijnego i kulturalnego żydostwa śląskiego, jakoteż opiekę społeczną. Specjalną uwagę kładzie nowa ustawa na program nauki w szkołach żydowskich.

Na czele Związku Gmin stoi Rada, w której każda gmina żydowska reprezentowana jest najmniej przez jednego przedstawiciela. Gminy ponad 1.000 dusz wybierają na każde dalsze 1.000 po jednym przedstawicielu. Pozatem w skład Rady wchodzi 3 rabin. Rada wybiera prezydenta i wydział wykonawczy. Rada Związku Gmin jest najwyższą instancją żydostwa śląskiego.

Nowy projekt został aprobowany przez przedstawicieli wszystkich partij, kwalifikuje się tem samem do konsolidacji i koordynacji życia żydowskiego na Śląsku. Celem stworzenia najwyższej na Śląsku instancji żydowskiej, autonomja poszczególnych gmin została w pewnej mierze ograniczona na rzecz Rady Związku Gmin Żyd., której powierzono nadzór nad działalnością poszczególnych

odbyciu kampanji racławickiej popadł Bartosz w dość przykry zatarg z dziedzicem rodzinnej wioski Rzędowic, Antonim Szujkim. Tem ostatni żądał podobno zwrotu dóbr, darowanych Głowackiemu za waleczność oraz zmuszał go do odrabiania pańszczyzny. Głowacki, który przeciwko temu zaoponował, oddany został Austrjakom w rekruty.

Wojciech Skuza poszedł za wersją Nabelaka. — W poemacie swoim stara się zdemaskować patryjotyczną legendę W poetyckim opracowaniu fabuły oparł się na „Słowie o Jakobie Szeli“ Jasińskiego i oparł się — powiedzmy to odrazu — zbyt niewolniczo. Szkoda, bo w ten sposób pozbawił swoją „rzec o Bartoszu Głowackim“ piętna oryginalności. Głębokie odczucie atmosfery chłopskiej i swobodne operowanie jędrnym, chłopskim językiem świadczą, że przy większym wysiłku i samokrytyki mógłby się zdobyć na pogłębienie i indywidualne ujęcie tematu. Poemat utrzymany jest w tonie ludowej melodyjności, pojedyncze obrazki kreślone są z rozmachem. Autor nie wykorzystał jednak wszystkich możliwości tematu, nie uwypuklił należycie zamierzonej konfrontacji. Są tylko tu i ówdzie surowe zadatki:

„...ale — wiecie — król z cesarzem
choć się czasem kłóci —
ohłopską słomę, pańskim cepem
sumiennie wymłóci —“

albo w opisie wojny:

Moskał zmiął się. — Runął.
Ino z łapy odrąbanej
krew wycieka strugą —
— ha, moskiewska, psiakrew,
— łapa — ale — znać — od — pługą —

W pewnym miejscu napotykaemy lekki ukłon w stronę Wincentego Witosa; traktować go prawdopodobnie należy jako ustępstwo na rzecz instytucji, która książkę wydała.

M. BORUCHOWICZ.

gmin z prawem ewentualnego wkroczenia. Z drugiej strony Rada zobowiązana jest do poparcia finansowo słabych gmin, oraz do stworzenia pewnych wspólnych instytucyj finansowych dla gmin, nie będących w stanie osobnego ich utrzymania.

Projekt dąży do całkowitej demokratyzacji gmin żydowskich. Najważniejszym krokiem na tej drodze jest stworzenie demokratycznego prawa wyborczego, obniżenie wieku wyborcy do 21 lat, skreślenie przepisów, uzależniających prawo wyborcze od płacenia podatku kahałnego, oraz przyznanie czynnego prawa wyborczego kobietom. Znakiem demokratycznego charakteru nowej ustawy jest również artykuł, uznający prawo każdego Żyda, zamieszkałego na Śląsku, zwrócić się z zażaleniem do Rady Związku Gmin, która zobowiązana jest do załatwienia zażalenia w ciągu ściśle określonego terminu. Na wniosek Wydziału Wykonaw-

UZDROWISZ

skórę głowy i włosy, myjąc Shampoorem Dra Lustra. Już połowa zawartości torebki Shampoonu do jasnych lub ciemnych włosów, czyto rumiankowego, rozpuszczona w szklance gorącej wody, wystarcza do osiągnięcia skutku.

czego, Rada upoważniona jest do anulowania pewnych uchwał Rad gmin żydowskich. Do zadań Rady Związku Gmin należy również opracowanie wzoru statutu dla poszczególnych gm'n.

Projekt oznacza doniosły krok ku konsolidacji, a zarazem demokratyzacji Gmin Żydowskich na Śląsku. W interesie ludności żydowskiej byłoby pożądanem, ażeby władze jaknajprędzej projekt zbadały i przedłożyły Sejmowi Śląskiemu do aprobaty.

W obradach wzięli udział z Bielska: pp. Arzt, prof. Feuerstein i Dr. Grünstein, z Cieszyna p. Dr. Sandhaus, z Katowic pp. Dr. Rapaport, Dr. Meyer i Abrahamer i inni. Główne referaty zostały wygłoszone przez pp. Dr. Sandhauza, Dr. Grünsteina i Abrahamera.

Barbarzyńcy bawią się...

Scena z obozu koncentracyjnego w Hohenstein

Praga. (ŻAT) Z obozu koncentracyjnego w Hohenstein nad Łabą donoszą o straszliwych torturach, zadawanych w tym obozie internowanym, zwłaszcza żydowskim.

Przed pewnym czasem wrócili któregoś wieczoru członkowie załogi obozu o godz. 2 po północy, spici i rozbawieni po nocnej hulance. Wyżsi nadzorcy kazali sprowadzić Żyda Waletera Freunda, który wykonywał jakąś pracę nocną w pobliskim zamku. Urządzono z nim „widowisko“, które polegało na tem, że nieszczęśliwego więźnia katowano, kłóto nożami, poobkładano razami nahajek i deptano na ziemi. Zbudzeni rozpaczliwymi krzykami Freunda więźniowie obozu nie wiedzieli co się dzieje na dworze, i kilku wyjrzało oknami cel. Zostali za tę ciekawość ukarani w ten sposób, że się ich również wyprowa-

dziło na podwórze, gdzie się rozpoczęła masowa inkwizycja nad więźniami. Ustawiono ich wzdłuż ściany, i szturmowcy raz po raz „defilowali“ przed nimi, bijąc ich niemilosierdzie pięściami i nahajkami i raniąc nożami. Im głośniejsze były krzyki nieszczęśliwych, tem bardziej rozjuszeni byli ich oprawcy. — „Widowisko“, to trwało przez całą noc i rano aż do godz. 11, kiedy się rozległy dzwony kościelne, był to bowiem dzień świąteczny.

Rezultat krwawej nocy: Wielu więźniów otrzymało klute rany na całym ciele. Czterech internowanych (wśród nich Żydzi — Freund i Kretzmar) zostali szczególnie ciężko ranni w klatkę pierśiową i grzbiet. Dawny socjaldemokratyczny poseł na sejm pruski Liebmann z Lipska (Aryjczyk), oślepił na jedno oko.

Rewizjoniści wobec zgonu Bialika

Paryż. (ŻAT) Rewizjonistyczna egzekutywa i kierownictwo Betaru wystosowały depesze kondolencyjne do wdowy po Ch. N. Bialiku. Biuro rewizjonistycznego Komitetu Wykonawczego rozesało do wszystkich krajowych organizacyj Unji okólnik z doniesieniem, że ruch rewizjonistyczny bierz udział wraz z całym narodem w żałobie po zgonie Ch. N. Bialika.

(Do powyższej wiadomości należy dodać że w polityce sjonistycznej Bialik był przeciwnikiem rewizjonizmu, a prasa rewizjonistyczna występowała nieraz ostro przeciw poecie. Uchwałę obecną, którą rewizjoniści olidaryzują się z całym narodem w żałobie po zgonie Bialika, należy więc przyjąć z uznaniem. — Red.)

Agenci hitlerowscy w Palestynie

Po miastach arabskich w Palestynie jeździ obecnie pewien Arab z Egiptu, Tufik Diab, redaktor arabskiej gazety, ukazującej się w Kairze. Zwoluje on zgromadzenia, na których wygłasza referaty zwrócone głównie przeciwko brytyjskiemu rządowi mandatowemu. Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się agencja Palkor, że Tufik Diab pozostaje w łączności z niemieckim ministerstwem propagandy, które też subwencjonuje jego gazetę. Założony niedawno dziennik arabski

„Aldefa“ w Jaffie otrzymuje również stałe subwencje z hitlerowskich Niemiec.

Nienasycony apetyt Agudy

W „Hajncie“ czytamy: Już oddawna toczy się walka między dworem belzkim i rabinami grupującymi się dookoła org. Mizrachi z jednej, a Agudą z drugiej strony w sprawie opanowanego przez Agudę kolegium rabinackiego przy ministerstwie oświaty. Kolegium, stworzone przed trzema laty ma za zadanie opinjowanie spraw rabinackich przy ministerstwie. Rozumie się samo przez się, iż kolegium to, złożone z rabinów Sorockina z Łucka, posła Lewina z Rzeszowa i zmarłego rabina Szapiry z Lublina, faworyzowało wyłącznie rabinów agudowskich. Na tem tle miały miejsce liczne tarcia między kolegium a rabinami grupującymi się dookoła Belza oraz Mizrachi.

Przed miesiącem zakończyła się kadencja tegoż kolegium rabinackiego. Aguda rozpoczęła kampanję, ażeby kolegium pozostało nadal w jej rękach, przyczem na miejsce zmarłego rabina Szapiry proponuje Aguda rabiną sanockiego Tobiasza Horowitza. Przeciwno tym kandydatom wypowiedzieli się w sposób stanowczy rabin Belza i Mizrachi, którzy zajmują wogóle negatywne stanowisko wobec kolegium rabinackiego, jako takiego. Ponieważ jednak ministerstwo WR. i O.P. nie ma zamiaru znieść tego kolegium, zaproponowali rabin Belza i Mizrachi, ażeby kolegium składało się z jednego przedstawiciela Agudy, jednego — Mizrachi i jednego — Belza.

Na tę lojalną propozycję Aguda, rzecz jasna, nie zgodziła się, rozpoczynając w swoim stylu intrygi i podziemną robotę dla przeforsowania swego partyjnego stanowiska. Narazie walka zaostrza się z dnia na dzień i niewiadomo, jak się skończy.

Wynik akcji szeklowej — to odzwierciedlenie siły idei jedności Narodu i Sjonizmu

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Targi futrzarskie w Wilnie

Wilno w lipcu.

W okresie przedwojennym było 5 miast, w których koncentrował się międzynarodowy handel futrami, a mianowicie: Lipsk, Londyn, Paryż, Moskwa i Wilno.

Dzięki swemu położeniu geograficznemu, jako leżące między wschodnimi a zachodnimi częściami byłego cesarstwa rosyjskiego, Wilno odgrywało wybitną rolę w dziedzinie handlu futrzarskiego i utrzymywało ożywione stosunki z najpoważniejszymi ośrodkami międzynarodowego handlu futrzarskiego, jak Lipsk, Paryż, Londyn.

Znacznymi rynkami zbytu dla wileńskiego handlu i przetwórstwa futrzarskiego były większe miasta dawnej Rosji — Petersburg, Moskwa, Niżnij Nowogród, w b. Kongresówce, Warszawa.

Wybitne znaczenie, jakie Wilno w okresie przedwojennym zyskało w dziedzinie handlu futrzarskiego należy przypisać przede wszystkim silnej i starej tradycji futrzarskiej, która datuje się od setek lat a następnie wyjątkowo wykwalifikowanym siłom fachowym, kupieckim i pracowniczym. Dla ilustracji wystarczy przytoczyć fakt, że w latach bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej obrót roczny Wilna w dziedzinie handlu futrzarskiego sięgał 16 milionów rubli. Wileńskie przedsiębiorstwa futrzarskie były zbudowane na solidnych podstawach i były ściśle związane ze znacznymi rodzinami kupieckimi, w których tradycje handlu futrzarskiego przechodziły w drodze dziedzictwa z jednego pokolenia na drugie.

Chcąc w dalszym ciągu kontynuować piękną tradycję Wilna, jako ośrodka handlu futrzarskiego, Komitet Targów Północnych przystąpił w tym roku do zreorganizowania I-ich Ogólnopolskich Targów Futrzarskich, które odbędą się w sierpniu roku bieżącego (18. VIII. do 9. IX.).

I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie obejmują następujące działy: 1) Zwierzęta futerkowe hodowane w Polsce (oprócz owiec), 2) Hodowla owiec (szczególnie owiec koźuchowych), 3) Surowe futrzane, 4) Skóry futrzane wyprawione, 5) Konfekcja i galanterja futrzana, 6) Przemysł garbarski, 7) Konfekcja i galanterja skórzana, 8) Przetwórstwo produktów owczych, 9) Artykuły uboczne, 10) Maszyny, narzędzia i artykuły pomocnicze używane w przemyśle futrzarskim i garbarskim.

Możliwości eksportowe do Palestyny i do krajów Bliskiego Wschodu

Warszawa ZAT. W związku z odbytą wystawą na Targach Lewantyńskich 1934 w Tel Awiwie, Biuro Polsko-Palestyńskie Izby Handlowej w Warszawie otrzymało cały szereg zapytań ze strony firm lewantyńskich w sprawie importu towarów polskich na Bliski Wschód.

139 (S) 34. Firma Syryjska obejmie zastępstwo firm polskich, pragnących eksportować drzewo, dykty, papier, produkty farmaceutyczne i chemikalja.

140. (P) 34. Palestyńskie biuro agenturowo-komisowe interesuje się importem z Polski konserw mięsnych, rybnych, jarzynowych i owocowych, suszonych owoców i jarzyn, masła, sera i innych artykułów spożywczych.

144. (P) 34. Palestyńskie biuro elektro-techniczne interesuje się otrzymaniem przedstawicielstwa polskich wyrobów technicznych i elektro-technicznych.

145. (P) 34. Firma palestyńska o poważnych referencjach interesuje się importem z Polski przędzy wełnianej i bawełnianej do wyrobu trykotaży.

146 (E) 34. Dom handlowy w Kairze nawiąże stosunki handlowe z eksporterami tkanin bawełnianych, wełnianych i sukna.

149a I. (LF) 34. Firma iraska ma zapotrzebowania na 500.000 sztuk skrzynek do pakowania daktyli i prosi o ofertę cii Basra.

149b I. (LF) 34. Firma iraska poszukuje poważnych dostawców drzewa do konstrukcji, deszczulek do krzeseł oraz tamich gatunków konfekcji męskiej.

150. P. (LF) 34. Firma palestyńska obejmie zastępstwo ewentualnie zakupi na własny rachunek kosmetyki i artykuły farmaceutyczne.

151. P. (LF) 34. Firma palestyńska interesuje

się importem z Polski korków metalowych względnie szklanych do flakonów do perfum.

152. P. (LF) 34. Palestyńskie Biuro Agenturowe dla importu artykułów spożywczych interesuje się importem z Polski mąki, kaszy, roślin strączkowych, paszy, konserw i wędlin.

Bliższych informacji udziela Referat Handlowy Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie, przy ul. Fredry 10, tel. 521-06, w godzinach od 10—14. W listach należy przytoczyć numer porządkowy zapytania.

Znaczny wzrost eksportu bielskich wyrobów włókienniczych

Z Bielska donosi (M.): Eksport wyrobów włókienniczych z Bielska—Białej osiągnął w pierwszej połowie 1934 r. znaczny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. I tak wywieziono w tym okresie zagranicę 18.000 kg. wyrobów wełnianych wartości ponad 600.000 zł. Oznacza to w porównaniu z tym samym okresem ub. roku, wzrost o 45 procent ilości, czyli 53 procent wartości. W tym samym czasie eksport wyrobów bawełnianych wynosił 7000 kg., wartości ponad 100.000 zł, czyli o 26 procent więcej, niż w pierwszej połowie roku ubiegłego. Rekordową wysokość wywozu osiągnął wyrób kapeluszy i stożków wełnianych. Podczas gdy w pierwszej połowie 1933 r. wywieziono zaledwie 400 kg. wartości 8.000 zł, wywóz w tym samym okresie br. wynosi 9.000 kg. wartości ponad 100.000 zł. Sukces ten rokuje najmłodszą tej gałęzi przemysłu bielskiego dużą przyszłość.

Eksport bielskiego przemysłu włókienniczego kierował się do szeregu krajów europejskich i pozamorskich. W tych ostatnich coraz bardziej rośnie popyt na towary bielskie. I tak otworzyły się ostatnio dla bielskich wyrobów włókienniczych bramy Iraku i Chin, szczególnie zaś wzrósł eksport wyrobów bielskich do Palestyny i Syrii, a to wskutek udziału bielskich przedsiębiorstw przemysłowych w Targach Lewantyńskich w Tel Awiwie i nawiązania tam stosunków handlowych z sferami gospodarczymi Bliskiego Wschodu.

Czy wyrób lodów jest rzemiosłem?

Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do izb przemysłowo-handlowych o wyrażenie opinii, czy pożądane byłoby zaliczenie wyrobu lodów jadalnych do rzemiosła cukierniczego. Izby wypowiedziały pogląd, iż wyrób lodów powinien być traktowany jako przemysł wolny. Nie wymaga on

bowiem fachowej nauki, przewidzianej dla rzemiosła, ani też specjalnych uzdolnień zawodowych. Przez pojęcie cukiernictwa należy rozumieć czynności, które polegają na wypieku oraz wyrobie artykułów, jak np. ciastka, torty, pierniki oraz cukry, czekoladki, cukierki itp. Wyrób lodów, jakkolwiek wchodzi w zakres cukiernictwa, jest czynnością sezonową i nie stanowi głównego zajęcia tego rzemiosła.

Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców

Ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie, aby w wypadkach, gdy zachodzi wątpliwość co do narodowości nabywcy nieruchomości, jego miejsca urodzenia itd., zwierzchność hipoteczna przed wniesieniem wpisu do księgi hipotecznej żądała przedstawienia dowodu obywatelstwa, lub sprawdzała, czy cudzoziemiec posiada wymagane prawem warunki do nabycia danej nieruchomości.

Jeżeli wpis zmiany własności następuje na podstawie wniosku, złożonego przez strony bezpośrednio w wydziale hipotecznym bez uprzedniego zawarcia umowy notarialnej, obowiązkiem sądu przy przyjęciu wniosku jest sprawdzenie, czy nabywca posiada obywatelstwo polskie, w wypadkach zaś, gdy jest on cudzoziemcem — czy uzyskał odpowiednie zezwolenie. Do stwierdzenia obywatelstwa powołane są powiatowe władze administracji ogólnej. Zaniechać sprawdzenia wolno jedynie wówczas, gdy wiadome jest notorycznie, że nabywca jest obywatelem polskim; w tych wypadkach okoliczność tę należy zaznaczyć w akcie.

Wyjaśnienia dyrekcji funduszu bezrobocia

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że w wypadku odmowy ze strony bezrobotnego złożenia deklaracji o źródle utrzymania, instytucja rejestrująca nie może przyjąć jego zgłoszenia prawa do zasiłków.

Jednocześnie dyrekcja wyjaśnia, że otrzymanie przez bezrobotnego odszkodowania za niewykorzystany urlop nie opóźnia terminu otrzymania przez niego zasiłku z Funduszu Bezrobocia o czas, za który wypłacono odszkodowanie.

Przemysł, który wypłaca 100 proc. dywidendę...

Mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego istnieją jednak pewne gałęzie produkcji, które przynoszą bardzo wielkie zyski.

„Oeuvre“ publikuje roczne sprawozdanie towarzystwa wyrobów środków wybuchowych Cheddit, z którego wynika, że przy kapitale zakładowym 1.600.000 franków, dokonano za ostatni rok odpisów na sumę 6 milionów, a na dywidendę przeznaczone 1.800.000 franków.

Stuprocentowa dywidenda jest rzadkością nawet w czasach wysokiej konjunktury.

Wiadomości z kraju

Prof. Szymon Dubnow w Druskienikach

Warszawa. (ZAT). Do Druskienik przybył na pobyt wypoczynkowy wybitny historyk żydowski prof. Szymon Dubnow. Jako obywatel litewski uczony miał trudności z uzyskaniem zezwolenia na pobyt w Polsce. Dzięki staraniom Związku Literatów Żydowskich uzyskał to zezwolenie w ostatnich dniach. Z Druskienik prof. Dubnow zamierza udać się na pewien czas do Wilna. Związek Literatów i PEN-Club żydowski, którego prof. Dubnow jest członkiem honorowym, wystosowały do uczonego depesze powitalne z okazji jego przybycia do Polski.

W sprawie zesań do obozu izolacyjnego

Warszawski „Judisze Togblat“ dowiadyuje się, iż wiadomość „Robotnika“ o mającym nastąpić przesłaniu do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej znanego działacza „Poalej Sjon Lewicy“ Buksbauma jest niezgodna z prawdą. Buksbaum jest wprawdzie aresztowany, ale los jego ma być zdecydowany w ciągu bieżącego tygodnia. W każdym razie nie jest on kandydatem do obozu izolacyjnego.

Również radykalny „Frajnd“ dowiadyuje się, iż wiadomość „Robotnika“ o zesłaniu do obozu izolacyjnego Buksbauma oraz współpracownika „Wiadomości Literackich“ Rozenbauma-Drzewieckiego nie znajduje potwierdzenia z kół miarodajnych.

Dookoła sprawy naczelnika skarbowego w Katowicach

W sprawie t. zw. afery podatkowej w Katowicach dowiadujemy się, że sprawa właściwie nie jest żadną aferą. Władze skarbowe nie wykryły żadnych nadużyć i nie może być mowy o sprzeniewierzeniach. Dochodzenia przeciw dwóm urzędnikom skarbowym powstały wskutek doniesień niesumiennych płatników niemieckich zbiegłych zagranicę.

Naczelnik p. Herz jest starym, wysłużonym urzędnikiem, który po 36 latach nieskazitelnej służby został przeniesiony z dniem 1. maja b. r. (a więc jeszcze przed rzekomą aferą) w stan spoczynku.

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, naczelnik Herz cieszył się pełnym zaufaniem władz przełożonych, a także — mimo swego niewdzięcznego stanowiska — płatników i społeczeństwa.

Ogólnie panuje przekonanie, że p. Herz stał się niewinną ofiarą jakiegoś fatalnego nieporozumienia czy też złej woli.

„Protektor“ z O.N.R. siedzi w więzieniu za ohydny zbrodni

Władze śledcze powiatu warszawskiego aresztowały na terenie osiedla Targówek znanego tam działacza z Obozu Narod.-Radykalnego, 40-letniego Aleksandra Skłodeckiego, pod zarzutem zniewolenia nieletniej dziewczyny.

Przed kilku dniami do Skłodeckiego wrócił z więzienia

den z jego znajomych z prośbą o zaopiekowanie się i udzielenie pracy 18-letniej Stefanji Balcerzakównie, bezrobotnej. Skłodecki obiecał dziewczynie, że dzięki swym stosunkom w partji wyrobi jej korzystną posadę, jednak za warunek postawił wstąpienie do obozu narodowo-radikalnego. W tym celu polecił jej następnego dnia zgłosić się do swego mieszkania.

Gdy o wyznaczonej porze Balcerzakówna nie podejrzewając podstępny przybyła do mieszkania „projektora“, ten zniewolił ją, a następnie przez trzy dni więził w swym mieszkaniu, terroryzując swą ofiarę.

Nieszczęśliwa dziewczyna trzeciego dnia, korzystając z chwilowej nieuwagi swego prześladowcy, zdołała zbiec i zgłosiła się do 24 komisariatu pol. Sprawę rzekazano wydziałowi śledczemu powiatu warszawskiego. Skłodeckiego aresztowano i z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

Zbiór złotych monet wydany niewinnej sekretarce Kwinty

Z depozytu sądu okręgowego w Warszawie wydano Elżbiecie Gouglerowej, współoskarżonej bankiera Kwinty, monety złote, które zostały jej skonfiskowane przed dwoma laty w czasie rewizji. — Gouglerowa, która zasiadała na ławie oskarżonych obok Kwinty pod zarzutem współdziałania z nim w podstępny bankructwie i innych machinacjach została niewinowana. Mimo to sąd okr. uznał, że stanowiące jej własność monety złote nie mogą być wydane, dopóki nie zostanie zakończony we wszystkich instancjach proces współoskarżonej Kwinty. obrońca Gouglerowej, która jest obywatelką szwajcarską, odwołał się do sądu apelacyjnego, który obecnie powziął decyzję o wydaniu złotych monet. Wartość monet wynosi z górą 40.000 złotych.

Co się działo w państwowej przetwórni mięsa w Chodorowie?

W poniedziałek rozpoczął się w Chodorowie przed Trybunałem Sądu Okręgowego z Brzeżan, jako przed drugą instancją sensoryjny proces. Swojego czasu właściciel chodorowskiej firmy handlującej nierogacizną, Kazimierz Hochecker zrobił doniesienie do prokuratury przeciw dyrekcji państwowej przetwórni mięsa w Chodorowie, zarzucając dyrekcji oszustwa, kradzieże i wyrafinowaną grabież mienia państwowego. Dyrekcja zaskarżyła Hocheckera o oszustwo.

W pierwszej instancji sąd uznał doniesienie Hocheckera za wiarygodne i uniewinnił go. Dyrekcja apelowała od tego wyroku i teraz odbywa się drugo proces, w którym przewinie się przez salę sądową około 100 świadków.

Adwokat, członek ONR. skazany na 6 miesięcy aresztu

Przed sądem grodzkim w Wągrowcu toczył się sensoryjny proces przeciwko znanemu przywódcy i twórcy grupy wielkopolskiej ONR. adwokatowi Michałowi Howorce z Poznania. Akt oskarżenia zarzucał Howorce, że 16 marca br. na zebraniu w Wągrowcu w toku przemówienia miał powiedzieć: „Marszałek jest pionkiem, którego ja swoją szarą masą zaszczuję“, oraz „Latarnie służą nie tylko do oświetlania, ale do wieszania na nich przeciwników politycznych“ itd.

Oskarżonego Howorkę sprowadzono na rozprawę z Poznania z aresztu śledczego, w którym prze-

„The Robber Barons“

Od „raubritterów“ do miliardów Wall Streetu. — Jak powstawały wielkie majątki w Stanach Zjednoczonych

Starzy ekonomiści-teoretycy twierdzili, że kapitał powstaje przez gromadzenie oszczędności. Ale Matthew Josephson, amerykański autor książki „The Robber Barons“ przekonuje nas swym 500-stronicowym studjum nad początkami wielkich amerykańskich kapitalistów, że **kapitał powstał drogą grabieży**. Tytuł książki dosadnie charakteryzuje to, co autor chciał powiedzieć. Jay Cobke, J. P. Morgan, J. D. Rockefeller, Andrew Carnegie, Jim Fisk, Commodore Vanderbilt, Jay Gould jak wszyscy oni się nazywają, są w rzeczywistości „Robber Barons“, czyli raubritterzy, którzy po roku 1861, po wojnie pomiędzy Południem a Północą nie lękali się żadnego środka, który nie zatrzymywał ich przed żadną przeszkodą, jeżeli chodziło o pomnożenie ich olbrzymiego majątku, który wówczas „znajdował się na ulicy“.

Są to dramatyczne wprost sceny, jakie autor przedstawia nam na podstawie notatek dziennikarskich, protokołów parlamentarnych, sprawozdań i oficjalnych życiorysów. Widzimy agentów giełdarskich, komiwojażerów, spedytatorów i wszelkiego rodzaju awanturników, z których potem wyrastają miliardery, zakładający całe dynastje władców nad produkcją nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w Europie. Ręce Morganów, Rockefellerów i Vanderbiltdów sięgają i do środkowej i wschodniej Europy.

Kilka luźnych fragmentów nie może nam dać dramatycznego obrazu, jaki kreśli Josephson, ale przecież z tych strzępów chcemy stworzyć mozaikę, przedstawiającą rozwój i powstanie miliardowych majątków.

ANALFABECI

Przedewszystkiem, kto to byli ci miliardery w pierwszych początkach. Stary Cornelius Vanderbilt do swej śmierci nie nauczył się ortografji. Jako mały chłopiec zatrudniony był przy transporcie w New Yorku. W młodości odznaczał się gruboskornością; uchodził też za największego pyskacza. Daniel Drew, osławiony spekulant na giełdzie nowojorskiej, był pasterzem; wypasał bydło, a potem spędzał stada na rynek nowojorski. Początek jego kapitału — to pieniądze pożyczone, a nigdy nie oddane farmerom, którzy powierzyli mu bydło. Jim Fisk jeździł ze swym ojcem jako domokrażca. Jay Gould wyrósł w największej nędzy. Jako chłopiec wstawał przed świtem i wypędzał krowy na pastwiska, bosi i nieubrany. Andrew Carnegie, sym szkockiego tkacza przeżył swą młodość w Szkocji i Ameryce również w ciężkich warunkach. Mając lat 12, pracował 12 godzin przy warsztacie tkackim. John Rockefeller był jednym z 5 synów, których ojciec zarabiał jako domokrażny sprzedawca lekarstw. Nie liczył się nigdy z ustawami a o rodzinę się zbytnio nie starał. Jedynie Morgan pochodził z zamożnej rodziny i otrzymał staranne wychowanie. Studjował na uniwersytecie w Göttingen i przeżył nadzwyczaj romantyczną historję miłości — historję, na prze-

bywa już od kilku tygodni. Sąd skazał Howorkę na karę bezwzględnego aresztu przez 6 miesięcy. Zarówno prokurator, jak obrońcy zapowiedzieli apelację.

życie której inni z przyszłych miliardarów nie mieli czasu.

ZŁOZIEJE I OSZUŚCI

Środowisko, w którym wszyscy ci ludzie żyli, było dzikie, była to młoda Ameryka walcząca z przyrodą, z Indianami, byli to nieokielzańcy, którzy rzyżo przedzierali się od wschodu na zachód, mając przez całe to życie bezustannie prawą rękę na rewolwerze. Byli to ludzie, którzy zapewne nie umieli czytać ani pisać, emigranci, którzy zawiedli się w swoich nadziejach w Europie i którzy szli za złotem, przygotowani nawet na najgorsze. To musimy sobie uprzytomnić, abyśmy zrozumieli, że formy walki o byt były wówczas inne niż obecnie. Ci ludzie wzajemnie oszukiwali się i okradali, mordowali się wzajemnie, sypali łapówkami, które chętnie przyjmowali nawet najwyżsi dygnitarze państwowi, robili majątki na dostawach dla wojska i to w taki sposób, że działalność tych dostawców załatwiała kryminałem i szubienicą. Życie ludzkie nie było dla nich niczem.

Vanderbilt podczas wojny pomiędzy Północą i Południem przewoził wojsko do New Orleans. Używał do przewozu stare jeziorowe okręty, chociaż wiedział, że okręty te już wcale nie nadają się do użytku. Tylko cudem żołnierze dostali się do portu. Podczas śledztwa okazało się, że okręt „Niagara“ był spróchniały. Komisja oglądała tram drewniany z okrętu, w którym nie trzymał ani jeden gwóźdź. Pomimo to po zwycięskim ukończeniu wojny Vanderbilt został odznaczony za wierną służbę.

„PARTYJOCI“

Podobnie „lojalnie“ dla swej ojczyzny pracował Morgan. Niejaki Simon Stevens zaferował mu 5.000 karabinów za 17.486 dolarów, które zakupił od rządu waszyngtońskiego. Karabiny te od razu sprzedano zachodniej armji generała Fremonta za 109.912 dolarów. Oczywiście za karabiny zapłacił tę kwotę ten sam rząd waszyngtoński, który przedtem te samą broń sprzedał za 17.000 dolarów. Ale najciekawszym przytem jest, że karabiny te sprzedano tylko dlatego, że komisja uznała je za niezdatne do użytku i że niektórym żołnierzom karabiny te podczas strzelania, odcinały palce.

SPEKULANCI

Perspektywy Stanów Północnych w wojnie z Południem od początku, jak wiadomo, nie były pomyślne. Stany Północne kilkakrotnie poniosły klęskę, co przejawiało się wzrostem ceny złota. Wykorzystał to właśnie Morgan. Zakupił złota za 1,150.000 dolarów, załadował to złoto na okręt i odwiózł do Londynu, a tam od razu podniósł cenę złota z 130 na 171. W następstwie tego dolar skrachował. Opinia publiczna domagała się budowania szubienicy dla spekulantów, handel złotem na giełdzie dowojorskiej został wstrzymany a na czarnej giełdzie sprzedawano złoto za 285. Dopiero zwycięstwo generała Granta w 1865 roku wstrzymano upadek, cena złota została obniżona, ale w tym czasie Morgan dawno już obrócił się o 180 stopni i tak jak zarabiał na zwyczaj dawniej, tak zarabiał obecnie z niższe.

Nadzwyczaj prostym trykiem zarabiał również Gould. Pewnego dnia wraz z towarzyszami wy-

Lion Feuchtwanger

RODZINA OPPENHEIM

Przedruk wzbroniony 111)

— Rozmawiamy często na ten temat z rodzicami, — zaczął — co powinni zrobić Żydzi w Niemczech. Są w potwornej sytuacji. Większość nie może wyjechać, nie mają pieniędzy, nigdzie ich nie wpuszczają. Usiłują w tak ciężkich warunkach pozostać nadal w Niemczech. Wszędzie plwają na nich, są wyjęci z pod prawa, w uzdrowiskach zapowiedziano, żeby ich nie wpuszczać, na paszportach przybijają im stempel „Zyd“, żadna dziewczyna chrześcijanka nie waży się przejść z Żydem po ulicy, wyrzucają ich na łeb ze wszystkich stowarzyszeń, w piłkę nożną mogą grać tylko między sobą. Niech się który poskarży policji, otrzymuje odpowiedź, że taki jest sprawiedliwy gniew ludu. I oni mają demonstrować? Wymagasz od nich, stryju Gustawie, żeby wołali: „No tak, wy jesteście ci gorsi, my jesteśmy ci lepsi“?

— Niczego nie wymagam, mój chłopcze — odrzekł Gustaw. — Być może, że Żydzi w Niemczech mają słuszną.

Muzyka grzmiała, szklanki dzwoniły, ludzie wołali głośno gadali — Gustaw, nie podnosząc głosu, mówił tak grzecznie, że obaj młodzieńcy, którzy

zamierzali coś odpowiedzieć, przycichli na chwilę. Wreszcie odezwał się Tüverlin, ale tonem bardzo umiarkowanym:

— Są ludzie, żonaci od wielu lat z Żydówkami, mający z nimi dzieci, — i ludzie ci oświadczyli, że dopiero teraz przejrżeli i że wstydzi się swego błędu, że od lat już nie sypiają z żonami i że wszczęli kroki rozwodowe. To są g....rze. Ale może jest i tak — choć nikt o tem nie wie — że składają podobne oświadczenia w porozumieniu z żonami, aby umożliwić żonom i dzieciom dalsze życie. Jeśli tak jest, to nie są to g....larze, lecz mądrzy ludzie.

— Well — rzekł Henio — musi być djabło ciężko siedzieć cicho, kiedy ktoś, a wiele niedźmiejszy, niż my sami, pluje nam na głowę. Myślę, że trzeba wiele opanowania, żeby w takich warunkach być rozsądnym i trzymać język za zębami. Mój kolega szkolny Kurt Baumann pisał mi, że zadają im teraz tylko takie tematy wypracowań: „Co to jest bohaterstwo?“ Miałem z niemieckiego zawsze tylko trójkę, ale teraz napisałbym wypracowanie, żeby cała klasa gały wywaliła. Postawiliby mi dwójkę,

ale jabył zastugiwał na piątkę.

Gustaw niewiele miał do powiedzenia na to, co mówił bratanek. Ale stanęły mu w oczach fotografie pana Teibschitza, przypomniał sobie to, co czytał w dokumentach Biffingera, przypomniał sobie dokuczliwą wizję Johannesesa, podskakującego jak pajac i za każdym przysiadem wołającego papuzim skrzekiem. Bez wyrzutu, zamyślony, powiedział do Henia:

— Zdaje mi się, że wy, powodowani zimnym rozsądkiem, odczyliście się zupełnie nienawidzić.

Na smagłą chłopięcą twarz Henia wystąpiły wypieki. Pomyślał w tej chwili o doniesieniu, które napisał na Ritterstega, pomyślał o lesie niedaleko Teupitz, jak to przyciskał głowę Wernera do mokrej ziemi — i jak wszystkiego, czego dokonał, dokonał połowicznie, bo nie starczyło mu nienawiści. Spojrzył na stryja gniewnie, z zakłopotaniem.

— Nie jestem przecież z drzewa — rzekł wreszcie.

Ale po chwili krótkiego milczenia dorzucił: — I dlatego wyciągnąłbym rękę i wołałbym „Hell Hitler“ Sire — zapewniał — zrobiłbym tak dziesięć razy, raz za razem.

A dziesiętnastoletni Pierre Tüverlin przerwał dyskusję swym skrzeczącym głosem — Niema za grosz sensu chcieć wpływać na uczucia ludzkie przy pomocy pięknych słów i gestów. Trzeba zmie-

brał z banków całą gotówkę, jaką miał w nich ulokowaną. Wskutek tego dawał się odczuwać brak pieniędzy na rynku pieniężnym. Stopa odsetkowa natychmiast się podniosła, podczas gdy ceny zboża i bawełny raptownie poszły w dół, ponieważ właściciele sprzedawali te towary, aby tyl ko zyskać środki pieniężne. Gould i jego towarzysze zarobili oczywiście jak na spadku cen zboża, tak i na podniesieniu stopy odsetkowej, pożyczając gotówkę na wysoki procent.

W wzajemnej walce raubritterzy byli

BEZWZGLĘDNI I ZDUMIEWAJĄCO SZCZERZY

Świadczy o tem jeden z listów Vanderbildta do „przyjaciół“, którzy chcieli go zaskoczyć podczas jego pobytu w Europie i chcieli machinacją na giełdzie opanować jego przedsiębiorstwa. List brzmiał następująco: „Panowie, chcieliście mnie oszukać. Nie zaskarżę was, ponieważ sądy trwają zbyt długo; ja was zrujnuję. Z serdecznym pozdrowieniem Wasz Cornelius Vanderbilt“. I począł ich rujnować. O ustawy Vanderbildt zbytnio nigdy zbytnio się nie troszczył.

„TRYKI“

W zdumiewający sposób zaskoczył swych przyjaciół wieczny spekulant Drew. Było to w chwili, kiedy wiadomem było powszechnie, że stary Daniel „złe stoi na giełdzie“. Drew przyszedł do baru giełdowego i jak miał w zwyczaju, otarł pot z czoła czerwoną chustką. Dobywając chustki z kieszeni, wypadła mu wstążka papierowa. Jeden z spekulantów, stojący w pobliżu, natychmiast stanął swym butem na wstążce, a kiedy Drew odszedł, przeczytał na papierze zanotowane zlecenie giełdowe. Odrazu utworzony został ring i Drewa kontrminowano. Stało się to, czego Drew się spodziewał i czego żądał. Okazało się, że Drew wstążkę papierową umyślnie wyrzucił z kieszeni.

Drew i Vanderbildt wечно walczyli pomiędzy sobą. Nowojorscy politycy zazdrościli Vanderbildtowi jego majątku i starali się obalić jego uprzywilejowane stanowisko tem, że na kolei, prowadzącej z Harlem do New Yorku zaprowadzili równoległą komunikację kołową. Podczas gdy parlament obradował nad zniesieniem monopolu, porozumieli się senatorzy z Drewem i sprzedali mu akcje harlemskiej kolei, a la baisse. Stary Vanderbildt jednak spostrzegł się odrazu, pozbił gotówkę gdzie tylko mógł i kupował tak długo, aż miał w swych rękach niemal wszystkie akcje i potem za jednym zamachem podniósł akcje na 179, pokonując dotychczas zawsze zwyciężającego Drewa.

Drew chciał się pomścić. Rozszerzył pogłoski o różnych interesach Vanderbildta, jakoby nie cięższy się powodzeniem i począł znowu obniżać kurs akcji kolei harlemskiej i hudsonskiej. Walka prowadzona była wówczas na ostro i Vanderbildt sam przyznał później, że była to jego najcięższa chwila. Pomimo to nie tracił spokoju, a kiedy zauważył, że jego przeciwnicy sprzedali już więcej akcji, niż w rzeczywistości akcji było — kurs wynosił 285 — wydał nakaz, aby sprzedawano za 1000. Tak położył przeciwników na obie łopatki.

Wspólną charakterystyczną cechą wszystkich

nić założenia, a potem zmienić ludzi. Tylko nie naodwrót.

— Yes sir — przyświadczył siedemnastoletni Henio.

Gustaw zapłacił za papierosy, kawę i bułeczki, skonsumowane przez chłopców, poczem wyszli.

Też wieczoru Gustaw spakował wszystkie rzeczy wraz z dokumentami Bilfinera i ze stosem prywatnej korespondencji i wysłał wszystko do Lugano, do szwagra.

Z chrytrym uśmiechem na ustach ubrał się w szary garnitur, który podarował mu pan Jerzy Teibschitz.

Był piękny słoneczny dzień, kiedy człowiek z paszportem na nazwisko Jerzego Teibschitza mijal granicę — sympatyczny, trochę oziębiały pan w szarem, znoszonym ubraniu, z małą, zniszczoną walizką w ręku.

Wąsał się początkowo po Południowych Niemczech, po małych miastach, po wsiach jako kupiec Jerzy Teibschitz, który niegdyś był zamożny, później stracił wiele pieniędzy, był na posadzie, a chwilowo wogóle bez żadnej pracy. Papiery miał w porządku, famten przed wyjazdem dolozył mu jeszcze kilka legitymacyj. Umiął je wszystkie na pamięć.

Nie spieszył się. Wdychał niemiecką atmosferę, oglądał niemiecki krajozraz, słuchał niemieckich głosów, plawił się w wielkim, rozlewnym szczęściu, jak w szerokim morzu. Chodził po ulicach, jeździł po kraju, napawał się letnim słońcem, oglądał, oddychał. W tym czasie był pogodzony z losem, jak nigdy dotąd. Życie płynęło spokojnie, miarowo, mocne jak zawsze; dał się nosić pra-

ZE SPORTU.

Przed II. Makkabiada

II. sesja Rady Naczelnej Zw. Makkabi

Onegdaj odbyła się w Warszawie druga sesja Rady Naczelnej Związku Makkabi w Polsce.

Na sesję przybyli przedstawiciele następujących okręgów: krakowskiego, Dr. Beckmann, red. Gehorsam, mgr. Osiek; lwowskiego — Dr. Selcer, Dr. Hebenstreit i dyr. Bodenstein; wołyńskiego — A. Zam; nowogródzkiego — Byteński; warszawskiego — P. Niemczyk. Z ramienia Centrali Makkabi w Polsce Pieczes Poseł Dr. H. Rosmarin, wiceprezes mgr. M. Dickes, wiceprezes — Dr. I. Leipuner i wiceprezes M. Minc, mgr. M. Birger, mgr. Lebenbaumowa, S. Dan cyg, N. Lebenbaum.

Prezes Poseł Dr. Rosmarin rozpoczął zafajenie od złożenia hołdu b. p. Ch. N. Bialikowi, który wykazał wielkie zainteresowanie dla ruchu naszego. Rada Naczelna wysłała telegram kondolencyjny do Ajencji Żydowskiej Waad Haleumi i inn.

Następnie poseł Dr. Rosmarin omawia cele i zadania obecnej sesji.

Wiceprezes mgr. M. Dickes złożył w imieniu K. C. sprawozdanie za okres luty lipiec b. r., z którego wynika, iż delegaci Komitetu Centralnego zwizytowali szereg miast, szczególnie większych, natomiast po szczególne egzekutywy okręgowe aawiytowały wszy stkie prawie ośrodki Makkabi. Największym sukcesem K. C. jest pozyskanie mas sportowych w Włna dla idei Makkabi. Po przystąpieniu organizacji młodzieży rewizjonistycznej i państwowców na terenie Małopolski Wschodniej przedstawia dzisiaj Związek Makkabi w Polsce potężną siłę, koncentrującą całą narodową młodzież sportową. Komitet Centralny nawiązał również kontakt z młodzieżą rewizjonistyczną na terenie Kngresówki.

Związek współpracuje z organizacją Tarbut i urządził dla nauczycielstwa hebrajskiego specjalny obóz wychowawczy w Skolem. Wyniki tego obozu są świetne. — W ten sposób dotrze idea Makkabi do

tych drapieżników była ich

POBOŻNOŚĆ.

Daniel Drew wczesnym rankiem żarliwie się modlił. Jay Cooke, który finansował wojnę domową, budował kościoły w okolicy Filadelfji, założył fundację dla śpiewaków kościelnych, a równocześnie posyłał politykom beczki wina i całe kuflery banknotów. Wobec swych podwładnych był nadzwyczaj surowy. Również Rockefeller, Morgan, Armour i inni byli bardzo pobożni i każdy z nich wybudował przynajmniej jeden kościół. Rockefeller był największym przyjacielem kościoła. Król nafty wierzył mocno, że pieniądze dał mu Bóg, za co on dawał szczerze każdemu pastrowi. Stało się raz, że przybył do niego pastor sekty baptystów z prośbą o pieniądze.

— Ale ja nie jestem członkiem waszego kościoła — mówił kapitalista.

— Nic nie szkodzi, pańskie pieniądze są ortodoksyjne.

dowi.

Ale właśnie dlatego, że oprzął go spokój i ład w tych Niemczech, dlatego że się poruszał w takt innych ludzi, że myślał myślą innych, podwójnie odczuwał niebezpieczeństwo tego pseudospokoju i potrzebę wykazania, jakim ordynarnym bałamuctwem jest ten pozorny ład w państwie.

Powoli zabrał się do realizacji swych planów. Pomógł mu bardzo, że w ciągu ostatnich tygodni tak wiele czasu spędził na rozmowach z rybakami, z konduktorami autobusów, że gawędził z prostymi ludźmi. I teraz także wdawał się w długie rozmowy z mieszkańcami prowincjonalnych miast, z wieśniakami. Ludzie ci nie ukrywali przed nim swych prywatnych spraw; ale ledwo zahaczył o politykę, zamykali się w sobie. Był czas odpowiedni, żeby milczeć. A jednak udało mu się od tego lub owego wydębić jakieś słówko.

Był rozczarowany. Obrazy, które zrodziły się w nim na podstawie opowiadań Frischlina, Bilfingerera, Teibschitza, miały jakąś barwę, jakąś żywość; rzeczywistość zaś przedstawiała się szaro i bezbarwnie. Na zbrodnie lancknechtów wzruszano ramionami: to nacjonalistyczne świńtuchy, to stare osły. W tem niema nic rewelacyjnego, że ktoś takie rzeczy głosi. Że biją więźniów, że do skapej strawy dodają im moc pieprzu, a potem spragnionym odmawiają wody, że zmuszają ich do oblewania się wzajem ekskrementami — na to byli oępiali. Niepokoiło ich tylko zagadnienie, jak zaspokoić najbardziej palące potrzeby zapomocą coraz to bardziej ograniczonych zasobów. Nie barbarzyństwo narodowców stanowiło problem dla mas, lecz mus uporania się z wdawkami, gdy narodowcy

działowy szkolnej, która też otrzyma odpowiednio wyszkolone siły nauczycielskie gier, gimnasyki i innych sportów.

P. Dickes porusza kwestje startu zawodników żydowskich przeciw zawodnikom nazistowskich Niemiec. Komitet Centralny deklaruje względem polskich władz sportowych swą bezwzględna lojalność, ale kluby makabejskie potrafią zgodnie z przepisami prawnymi i regulaminami związków sportowych o charakterze państwowym, zaprotestować przeciw udziałowi sportowców makabejskich w zawodach z przedstawicielami kraju propagującego nienawiść rasową.

P. Dickes wyraża w imieniu K. C. żal spowodu niemożliwości uczestniczenia w imprezach Makkabi w Niemczech i niesienia Makabeuszom niemieckim pomocy. Komitet Bojkotowy wypowiedział się przeciw uczestniczeniu we wspomnianych imprezach i Związek się do tego zastosował.

KKomitet Centralny interwenjować musiał w sprawie wystawienia przez Włocławski Podokręg PZPN do kwestjonariusza statystycznego rubryki „przynależność rasowa“.

D otychczas odbyły się mistrzostwa związkowe: boksersów w Częstochowie, oraz następujące okręgowe: lekko-atletyczne w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Grodnie, bokserskie w Kaliszu, gier sportowych we Lwowie, Łodzi, Kowlu, piłki nożnej w Grodnie i Łodzi. kolarskie we Lwowie. W Lagbomer odbyły się we wszystkich miastach reprezentacyjne imprezy sportowe, przyczem szczególnie imponująco wypadły imprezy we Lwowie, Przemyślu i Stryju. W Grodnie odbył się zlot okręgowy, który zgromadził setki zawodników województw: białostockiego, nowogródzkiego, wileńskiego i warszawskiego.

We Lwowie odbył się kurs gier sportowych dla kobiet. Pzoatem zajęły się referat sportowy opieką nad zawodnikami — kandydatami na uczestników II. Makkabiady, którym potrzebne jest poprawienie kondycji fizycznej. Oobzy wyszkoleniowe w Skolem i merski w Kuźnicy są przepełnione i kierownictwo zmuszone było odrzucić szereg podań o przyjęcie spowodu braku miejsca. Przy pomocy Komitetu Centralnego urządził ZTGS Makkabi Kraków obóz wypoczynkowy w Kowańcu zaś organizacja Haszomer-Hacair obóz harcerski w Miedzeszynie. Referat obozów opracował też plan obozów treningowych ekspedycji polskiej na Makkabjadę, a mianowicie: W Skolem — bokserski, Nowym Targu — piłki nożnej, Przemyślu — lekko-atletyczny.

Samodzielny referat W. F. Kobiet — oświadcza p. Dickes — przeprowadził szereg akcji natury propagandowej, organizacyjnej i sportowej, wydał specjalne okólniki i instrukcje do klubów, zorganizował kurs dla działaczek i organizatorek w Skolem.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali: Dr. Selcer (Lwów), Seidler (Łódź), Zam (Równe), Dr. Hebenstreit i dyr. Bodenstein (Lwów), Dr. Silberstrom (Łódź), Lebenbaumowa (Warszawa), Dr. Beckman

ściągnęli każdemu jeszcze dwa grosze.

Od czasu do czasu, w kawiarenkach, w małych restauracykach, w biurach, gdzie meldowali się bezrobotni, natykał się Gustaw na agentów owej tajemniczej organizacji, o której wspominał mu Jerzy Teibschitz. Próbował z nimi nawiązać stosunki, ale mu się nie udało.

Ci ludzie rzeczywiście chcieli być tylko numerami, jak mówił pan Teibschitz. Człowiek tego pokroju co Gustaw nie miał do nich dostępu.

Któregos dnia niespodzianie w Augsburgu spotkał Gustaw Klause Frischlina.

Frischlin nie podniósł głosu, nie chciał ściągać uwagi przechodniów — ale tem surowiej brzmiały jego słowa:

— Czy pan zwarjował? Co pan tu robi w Niemczech? Jakim cudem pan się tu znalazł? Postaram się, żeby miał pan sposobność znów zniknąć zagranicę. Ale niech po panu za dwadzieścia cztery godziny śladu tu nie będzie.

Aczkolwiek spotkanie to wypadło nieoczekiwanie, Gustaw był na nie wewnętrznie przygotowany oddawna. To Frischlin go wciągnął w ta sprawę, tylko Frischlin, poczawszy od chwili, kiedy mu zakomunikował przez telefon, że przyjeżdża do Berna. Frischlin pierwszy relacjonował mu o wydarzeniach w Niemczech, w imieniu Frischlina zaczął go Bilfinger. To Frischlin przysłał mu ową pamiętną kartę, w której przypomniał mu o pracy, jakiej trzeba dokonać, choć nie sądzono nam jej ukończenie, to Frischlin, Gustaw wie o tem oddawna, jest tym, który z Jerzego Teibschitza zrobił Nr. C II 734.

(Kraków), Niemczyk (Warszawa), Mino (Warszawa).
W imieniu Komitetu Centralnego odpowiedział na interpelacje dotyczące sprawozdania wiceprezes mgr. M. Dickes.

Drugie posiedzenie rozpoczęło się od referatu sportowego n. t.: Przygotowania sportowe do II-giej Makabady, p. Minca, który proponuje wysłać do Tel Awiwu 70 osób, a mianowicie piłka nożna 18, lekkoatletyka — 14, boks — 8, pływanie — 10, koszykówka — 8, szermierka — 3, tenis — 3, kolarstwo — 2, gimnastyka — 6. Przygotowania ekspedycji obejmują: selekcja zawodników, opieka nad zawodnikami, obozy treningowe, imprezy dla zgrania się drużyn, wyznaczenie reprezent. i obóz bezpośrednio przed wyjazdem dla całej reprezentacji.

Następnie wygłosił wiceprezes Dickes referat n. t. „Problemy organizacyjne II-iej Makabady“, w którym poruszał następujące zagadnienia: utworzenie komitetu promakabjady na wzór krajowych komitetów olimpijskich, przygotowania turystyczne, transporty i utrzymanie zawodników, budżet, paszporty: wiza, sprawy techniczne.

Następnie wywiązała się dyskusja nad powyższymi referatami.

W drugim dniu obrad dokonano wyboru Komitetu przygotowawczego do Makabjady pod przewodnictwem posła dra Rosmarina.

Kierownikiem całej ekspedycji na II-gą Makabjady wybrany został wiceprezes mgr. Dickes. Referentem sportowym — wiceprezes M. Minc. Referentem technicznym — N. Lebenbaum, skarbnikiem — mgr. M. Birgier. Poza tym wchodzi do Komitetu: prezes dr. Selcer a w zastępstwie dr. Hebensteit (Lwów), dr. Beckman w zastępstwie red. R. Gehorsam (Kraków) oraz prezes Okręgu Łódzkiego.

Wśród rezolucyj uchwalono m. in. przedłużyć kadencję obecnego Komitetu Centralnego na jeden rok.

Zdyskwalifikowano kapitana gier sportowych Okręgu Lwowskiego a Makkabi p. Chigiera na trzy lata.

Obrady zakończono odśpiewaniem Hatikwy.

Freiwaldówna i Gottliebówna (Makkabi Kraków) w reprezentacji lekkoatletycznej Polski przeciw Niemkom

SKŁAD POLEK NA MECZ LEKKOATLETYCZNY Z NIEMKAMI.

Bezpośrednio po zakończeniu lekkoatletycznych mistrzostw kobiecych ustalony został skład reprezentacji polskiej na mecz kobiecej Polska—Niemcy, który odbędzie się 15 bm. w Warszawie.

Do reprezentacji wyznaczone zostały następujące zawodniczki: 100 m.: Walasiewiczówna, Gottliebówna, 200 m.: Walasiewiczówna, Orłowska, 80 m. płotki: Freiwaldówna, Orzelówna, sztafeta 60—75—100—200: Freiwaldówna, Batiukówna, Orłowska, Walasiewiczówna, skok w dal: Walasiewiczówna, Wentzlówna, skok wzwyż: Orzelówna, Wajsówna, kula i dysk: Wajsówna, Cejzikowa, oszczep: Kwaśniewska, Smętkówna.

Wszystkie te zawodniczki zgrupowane zostały w obozie treningowym w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach, pod kierunkiem trenera Cejzika. Nadto do obozu wyznaczone zostały także zawodniczki na 800 m. Świdarska i Nowacka, które przygotowywać się będą łącznie z pozostałymi zawodniczkami do ostatecznych eliminacji przed wyjazdem na IV igrzyska kobiece do Londynu.

Stilla (Makkabi Kraków) rzuca dyskiem 41'40 mtr.

Stilla Wilhelm, doskonały lekkoatleta żydowski, powrócił z Czechosłowacji i osiągnął na zawodach w Zakopanem 41 m. 40 cm. w rzucie dyskiem. Wynik ten świadczy o ciągłej poprawie formy Stilla.

Hakoah Bielsko mistrzem śląskim w płce wodnej

Z Bielska donosi (M): W niedzielę odbył się w Giszowcu na Górnym Śląsku ostatni mecz waterpolo o mistrzostwo Śląska. Bielski Hakoah pokonał T. P. Giszowiec w stosunku 4:1 (2:0), zdobywając tytuł mistrza Śląska. W ogólnej punktacji Hakoah zajmuje pierwsze miejsce z 6 punktami i stosunkiem bramek 13:2. Mecz w Giszowcu był najtrudniejszy, a to z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, jakoteż brutalności przeciwnika, wobec której sędzia Przybyła zmuszony był do kilkakrotnego wkroczenia i wykluczenia graczy TPG. Najlepsi wśród biało-niebieskich byli tym razem Frischler, Korbek i Kurt Tramer. Bramki zdobyli Tramer, Korbek, Hammermann i Kalfus. W nadchodzącą niedzielę, 15 bm. Hakoah rozegra zawody eliminacyjne o wejście do ligi z mistrzem okręgu krakowskiego.

Polska wyeliminowana z mistrzostw świata w hasele

JUGOSŁAWIA—POLSKA 10:3 (6:1).

W Zagrzebiu odbył się międzypaństwowy mecz w hasele pomiędzy Polską a Jugosławią o mistrzostwo świata. Zwyciężyła drużyna jugosłowiańska 10:3.

W pierwszej połowie Polska broni się tylko przed atakami ostro grającej Jugosławii, która do pauzy prowadzi 6:1. W drugiej połowie gra wyrównuje się. Polska gra o wiele lepiej, ale jej atak jest zbyt słaby, aby zdobyć się na skuteczne strzały. Ta połowa kończy się wynikiem 4:2 dla Jugosławii. Bramki dla Polski zdobyły Polomska i Górzewska.

Magne liderem w Tour de France

W V. etapie Belfort—Evian (293 klm.) zwyciężył Le Greves, 2) Speicher, 3) Gazzulami, 4) Magne. Słynny Archambaud wycofał się skutkiem upadku.

Po pięciu etapach w klasyfikacji ogólnej prowadzi ciągle Magne (Francja), 2) Le Greves (Fr.), 3) Martano (Włochy). — W klasyfikacji drużynowej 1) Francja, 2) Niemcy, 3) Belgja, 4) Włochy.

Baer będzie wkrótce milionerem

Carnera stara się obecnie o mecz rewanżowy z Baerem gwarantując mu 50,000 dolarów za udział w walce. Pewne konsorcjum hiszpańskie zaś zapewniło Baerowi 400,000 pesetów za udział w meczu z Paolino.

Narazie Baer został zakontraktowany przez radio nowojorskie na kilka audycyj za które otrzyma 100,000 dolarów honorarium.

Prasa amerykańska donosi, iż Baer zarabia obecnie setki tysięcy dolarów i wkrótce będzie milionerem.

Anglja wraca do FIFA

Na ostatnim posiedzeniu Angielskiego Zw. Piłki Nożnej postanowiono rozpocząć kroki nad sprawą powrotu angielskiego piłkarstwa do FIFA (Feder. Piłkarska). Dotychczas bowiem Związek angielski od kilkunastu lat, na skutek rozmaitych konfliktów, nie był członkiem Federacji.

Na temże zebraniu zastanawiano się również nad ostatnimi porażkami angielskiej reprezentacji na kontynencie, przyczem większość doszła do przekonania, że występy reprezentacji na kontynencie nie powinny mieć miejsca po sezonie, lecz w ciągu sezonu, gdy gracze znajdują się w najlepszej formie.

Na tem zebraniu odbyło się także uroczyste pożegnanie długoletniego sekretarza Federacji sir F. Walla, który ustąpił ze swego stanowiska po kilkudziesięcioletnim urzędowaniu, z powodu podszłego wieku.

Sivert bije rekord światowy Bauscha w dziesięcioboju

Na mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu północnego w Hamburgu znany wielobojowiec niemiecki Sivert ustanowił nowy rekord światowy w dziesięcioboju, uzyskując fenomenalny wynik 8,790,460 pkt.

W poszczególnych konkurencjach wyniki Siverta są zdumiewające. Przedstawiają się one następująco: Bieg 100 m. 11,1, skok w dal 7,48, rzut kulą 15,31, skok w wyż 1,80, bieg 400 m. 52,2, bieg 110 m z płotkami 15,8, rzut dyskiem 47,23, skok o tyczce 3,43, rzut oszczepem 58,32 i wreszcie bieg na 1500 m. 4,58,8. Rekord światowy Amerykanina Bauscha, zwycięzcy olimpijskiego w Los Angeles, został poprawiony o 387,23 pkt.

Ważniejsze zdarzenia piłkarskie

MITROPACUP.

We Wiedniu pokonał Rapid ponownie Bologna 4:1 (1:1), w Budapeszcie Hungaria—Sparta 2:1, w Kladnie SC Kladno—FTS (Budapeszt) 4:1, czem Kladno po zwycięstwie nad Amrosianą wysuwa się do rzędu czołowych drużyn Europy, uzyskując wspaniały rewanż za klęskę z FTC w Budapeszcie, w Turynie wreszcie Juventus—Ujpesti (Budapeszt) 1:1.

Liga Lwowska: Czarni—Pogoń rez. 1:0, Ukraina—Lechia 2:1, II Sokół—Hasmonea 2:0, Resovia—Polonia (Przemysł) 2:0, Ognisko (Jarosław)—Świt (Lwów) 2:1. Prowadzi Resovia przed Czarnymi i Polonią. — Unja (Sosnowiec) zdobyła porażkę drugi mistrzostwo Zagłębia, bijąc we finale Czeladzki KS 4:1. — Warszawa: Sarmata—Drukarz 5:1, Warszawianka—Orzeł 2:1, AZS—Świt 2:3, Polonia rez.—Bar Kochba 4:2, Pwatt—Gwiazda 3:0, Makabi—AKS 2:1. — Łódź: Union Touring—ŁKS rez. 6:0, Hakoah—Strzelecki 1:1, Widzew—Wima 2:0, WKS—Makkabi 4:0. — Tarnów: Tarnovia—Zwierzyniecki 2:0, Mościce—Samson 1:1, —

Przy zatruciu, wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opjium, zastosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ jest cenym środkiem pomocniczym. — Zalecana przez lekarzy.

Jasio: Makkabi—ZMS (Tarnów) 4:1. — Wilno: Makkabi—Ognisko 3:2. — Równe: Hasmonea—Hakoah 5:0, Hasmonea—Hasmonea (Łuck) 0:0, Hasmonea (Kowel)—WKS (Łuck) 4:3. — Śląsk: Naprzód (Lipiny) — Śląsk (Świętochłowice) 2:2 w Chropaczowie wobec 6000 widzów finał mistrzostwa Śląska, mecz powtórzony.

MISTRZOSTWA KOBIECE W WARSZAWIE

Wyniki kobiecych mistrzostw Polski, rozegranych onegdaj w Warszawie, były następujące:

Skok w dal z miejsca: 1) Sikorzanka (Stadion) 2,36 mtr., 2) Przygórska (Pozn.).

Rzut kulą: 1) Wajsówna 11,07 mtr., 2) Kwaśniewska, 3) Lewinówna (Makkabi Wilno).

Bieg 60 mtr.: 1) Walasiewiczówna 8 sek., 2) Batiukówna (Lwów), 3) Segno, 4) Gottliebówna (Mak. Kraków), Freiwaldówna i Orłowska zostały za fallstarty usunięte z przedbiegów.

Skok w wyż: 1) Orzelówna (Stadion) 1,40 mtr., 2) Wajsówna, 3) Karpacka.

Bieg 200 mtr.: 1) Walasiewiczówna 27,8 sek., 2) Orłowska, 3) Mądralówna, 4) Gottliebówna wycofała się po 100 mtr.

Sztafeta 4x100 mtr.: 1) Stadion 55,1 sek., 2) AZS Poznań, 3) Pogoń Katowice.

Bieg 80 m. z płotkami: 1) Freiwaldówna (Makkabi Kraków) 12,4 sek. rekord polski, 2) Orzelówna, 3) Bytomska.

Bieg 100 mtr.: 1) Walasiewiczówna 12,6 sek., 2) Orłowska, 3) Gottliebówna.

Rzut dyskiem: 1) Wajsówna 37,29 mtr., 2) Cejzikowa 35,48.

Bieg 800 mtr.: 1) Świdarska (Poznań) 2,33,6 min., 2) Nowacka, 3) Szusówna.

Skok w dal: 1) Więtkówna (Skra Warsz.) 5,13 mtr., 2) Segno, 3) Sikorzanka.

Rzut oszczepem: 1) Kwaśniewska 89,61 mtr. rekord polski, 2) Smętkówna.

Sztafeta 4x200 mtr.: 1) AZS Poznań 1,54,2 min., 2) Stadion.

W ogólnej punktacji: 1) Stadion (Król. Huta) 107 pkt., 2) AZS (Poznań) 85 pkt., 3) Pogoń (Katowice) 65 pkt.

WIADOMOŚCI KOLARSKIE.

Tarnów—Krynica górskie mistrzostwo kolarskie rozegrane zostanie 22 bm. Trasa wynosi 120 klm. Impreza ta ma zastąpić dawniejszy bieg Kraków—Zakopane.

Daniel Zygmunt (Czarni Lwów) wygrał wyścig kolarski szosowy na trasie Lwów—Jaworów o puhar Oleksowa.

Ostateczna eliminacja kolarska przed wyznaczeniem 16-tu najlepszych szosowców polskich do imprezy Berlin—Warszawa 22—26 sierpnia br. odbędzie się na podstawie wyników i przebiegu wyścigów o mistrzostwo Polski 15. bm. w Katowicach i imprezy Poznań—Kościan—Poznań (400 klm.) dnia 21—22 bm.

Warszawa—Berlin mecz rewanżowy motocyklowy w Warszawie przyniósł ponownie zwycięstwo polskich motocyklistom 14:10 po 9 spotkaniach trójkowych. Najlepszy czas dnia miał Langer (127,5 klm. (godz. 2,29,8 min na 5,240 mtr.

Richter (Niemcy) triumfował znnowu w Zurychu w wyścigach kolarskich, pckonując Micharda, Falk Hansena, Engla, Andersena i Szamotę. Za motarami wygrał Wambst.

Wielką nagrodę Franc. Związku Kolarskiego wygrał na orze Buffalo w Paryżu na trasie 100 klm Metz (Niemcy), bijąc Wambsta i Laquehaya i Grassina.

OSTATNIE AKORDY WIMBLEDONU.

W grze mieszanej uzyskała nowa mistrzyni świata Angielka Round drugi triumf, zwyciężając wraz z Miki (Japonja) parę angielską Baron-Austin we finale.

W grze podwójnej pań para Mathieu-Ryan zwyciężyła parę Andrus-Henrotin 6:3, 6:3 we finale.

LEKKOATLECI WĘGIER ZWYCIĘŻAJĄ AUSTRIJĘ.

Na stadionie wiedeńskim rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Austria—Węgry, który przyniósł zupełnie zdecydowane zwycięstwo Węgom w stosunku 78,5 do 50,5 pkt. Zawodnicy węgierscy na 13 rozegranych konkurencjach zajęli pierwsze miejsca aż w 12-tu konkurencjach, pozostawiając Austriakom zaledwie jedno pierwsze miejsce w biegu 110 m. z płotkami.

PRZEGLĄD RADJOWY

Dziwy telemechaniki

Sztuczny człowiek. -- Samolot bez pilota. -- Torpedowiec bez załogi

Przyzwyczajaliśmy się myśleć o radju przede wszystkim jako o rozgłośnictwie (radjofonji), czasami wspomina się, a gdzieś gdzie stosuje się telewizję, ale powstaje jeszcze jeden dział zjawisk radjowych, który zdobywa coraz większe znaczenie: telemechanika. Oto w skróceniu, co pisze o niej w paryskiej „Comedji” Paul Dermée:

Znany już jest od kilku lat „człowiek mechaniczny” tzw. „robot”, który wykonuje samodzielnie szereg ruchów, a więc kłania się, siada, wstaje, chodzi, biega. — i t. p. a przytem odpowiada na zadane pytania. Takiego robota, o zdumiewająco udoskonalonej konstrukcji, pokazywano na ostatniej wystawie radjowej w Londynie. Jeżeli może my prowadzić całe rozmowy z automatem, to mamy tutaj do czynienia nie ze zwykłym mechanizmem zegarowym lecz prosto z za stosowaniem radja lub telefonu. Wewnątrz robota zainstalowany jest mikrofon, który transmituje pytania, a żywy współnik „mechanicznego człowieka” daje za niego odpowiedź za pośrednictwem głośnika, umieszczonego w głowie robota. Wkraczamy tutaj w dziedzinę teletechniki, tj. spotykamy się z kierowaniem jakimś mechanizmem na odległość przy pomocy fal elektromagnetycznych.

Teletechnika odegra w przyszłości rolę doniosłą zarówno podczas wojny, jak i w okresach pokoju; będziemy się nią posługiwać w dziedzinie komun. pow., lądowej i wodnej, samoloty pocztowe obywać się będą nieraz bez pilota, a torpedowce bez załogi...

Już w roku 1917 dokonano w Tulonie inte-

resujących prób kierowania na odległość statkiem, a w dwa lata później w Etampes udało się pokierować na dystans samolotem puszczonym samopas.

Kilka lat temu wynalazca Chauveau, przeprowadził ciekawe doświadczenie na Sekwanie. Operator lecący samolotem kierował za pomocą fal radjowych motorówką, pędzącą po rzece bez załogi. Mówiąc przystępnym językiem, operator wydawał fałom szereg rozkazów, które były spełniane nadzwyczaj sumiennie — a więc — „na prawo zwrot”, „na lewo zwrot”, „prędej”, „wolniej”, „stop” i wreszcie „zapalić rakietę”. Komenda odbywa się systemem telegraficznym.

Dotychczas interesowano się telemechaniką głównie z punktu widzenia militarnego. Każdy kraj strzeże zazdrośnie tajemnic wojskowych i nie rozgłasza szczegółów, dotyczących prac nad ulepszeniem ekwipunku, ale niektóre doświadczenia przeprowadzone w dziedzinie telemechaniki były podawane do wiadomości publicznej. W Niemczech, Francji, Ameryce i Anglii dokonano całego szeregu publicznych pokazów, podczas których inżynierowie kierowali za pomocą fal radjowych samolotami i wojennymi okrętami. — Okrętem pozbawionym zupełnie załogi kierował operator znajdujący się na pokładzie innego okrętu, oddalonego o kilka kilometrów od tamtego. Wszelkie rozkazy wydawane były drogą radjową i zostały spełnione z największą dokładnością.

Samolot kierowany przez fale radjowe będzie posłusznie ciskać na ziemię bomby gazowe, a torpeda pomknie na rozkaz do celu.

Abecadło radioamatora

Antenę trzeba uziemić po skończonej audycji

Mamy obecnie — nie wszędzie wprawdzie — czas upałów, a z nim burze i pioruny. Zjawiska te powtarzają się rok rocznie. Znane są powszechnie szkody, spowodowane uderzeniem piorunu; dla tego warto zapoznać się ze sposobami zabezpieczania budynków przed niszczycielskim działaniem piorunów.

Pod względem meteorologicznym burzę można określić, jako wsunięcie się zimnej warstwy powietrza w warstwę ciepłą, lub też pod nią. Ciepłe i wilgotne powietrze obniża swą temperaturę, rozpręża się i skrapla. Jednocześnie pod wpływem promieni słońca powstają na ziemi szybkie prądy powietrza, stawiające silny opór skraplającemu się i opadającym kroplom deszczu. Skutkiem tego krople deszczu rozbijają się i powstaje pył wodny, unoszony prądami powietrza do góry. Zawdzięczając indukcji pył wodny elektryzuje się ujemnie, zaś opadające krople deszczu na ziemię dodatnio. Stąd powstają różnice potencjałów między pyłem wodnym i kroplami deszczu. Piorun jest to wyładowanie (wyrównanie potencjałów) między pyłem wodnym (chmurą) a ziemią.

Każdy budynek może być zabezpieczony przy pomocy ostrza metalowego, ustawionego na najwyższej części dachu, połączonego przewodem metalowym z ziemią. Jest to tzw. piorunochron. Działanie piorunochronu polega na wysaniu nadmiaru ładunków indukowanych przez chmurę w ziemi i rozpraszaniu ich u wierzchołka ostrza, przez co ponad chronionym budynkiem powstaje jakoby ochrona przeciwko możliwym wyładowaniom z góry. Zresztą sama nazwa wskazuje, że zadaniem gromochronu jest nietylko sprowadzenie ładunków do ziemi (gdy różnica potencjałów wzrosnie do 3,000,000 woltów na metr), lecz zapobieganie, by do wyładowania nie doszło.

W podobny sposób zachowuje się antena w obecności dużych ładunków elektryczności atmosferycznej, a nawet jej działanie jest skuteczniejsze, posiada bowiem większą powierzchnię od pioru-

nochronu. W wypadku uderzenia pioruna w antenę, linka metalowa ulega stopnieniu, a ładunki elektryczne popłyną do ziemi, jeżeli tylko uziemienie jest dobrze wykonane. Natężenie prądu, płynącego po drogach, które przechodzi piorun wynosi ok. 20,000 amperów. Nic też dziwnego, że antena ulega zniszczeniu, jak i odbiornik, jeżeli nie będzie od niej odłączony. Z tych względów, podczas burzy antenę należy uziemić, a odbiornik od niej odłączyć.

Niemniej niebezpieczne są zakłócenia, powstające w powietrzu, gdy piorun uderzy nie w antenę, lecz w pobliżu jej. Kto słuchał audycji, podczas zbliżającej się burzy, ten zapewne zauważył bardzo silne trzaski. Do jakiego stopnia mogą być silne prądy indukowane w przewodnikach metalowych, podczas uderzenia pioruna, świadczy o tem fakt, że żarówki elektryczne instalacji oświetleniowej mogą zapalić się przy wyłączonym przełączniku. Jeżeli więc tak silne prądy mogą być indukowane wewnątrz mieszkania, to cóż dopiero może powstawać w instalacji antenowej, umieszczonej wysoko na dachu! Ładunki powstające w antenie mogą stać się nieszkodliwe, jeżeli będzie ona uziemiona. Pomimo uziemienia anteny należy odłączyć od odbiornika doprowadzenie od ziemi i anteny, bowiem podczas silnych wyładowań powstają i na tych krótkich przewodach prądy. Trwają one bardzo krótko, lecz to wystarcza, aby przepalić lampy lub porazić słuchającego.

Dobrze wykonana instalacja antenowa jest do pewnego stopnia gwarancją, że gromadząca się elektryczność atmosferyczna będzie stopniowo odprowadzana do ziemi, przez co, tylko w rzadkich wypadkach, może nastąpić wyładowanie w postaci pioruna. Będąc i na taki wypadek przygotowanymi musimy pamiętać, o ułatwieniu ładunkom drogi do ziemi, przez krótki i gruby przewód uziemiający instalację antenową, a co najważniejsze o uziemieniu anteny podczas burzy, zapomocą przełącznika antenowego.

Nowoczesne odbiorniki

Sprzęt radjowy staje się coraz bardziej podobny do telefonicznego: jak każdy może rozmawiać przez telefon, nie znając zupełnie zasady działania i obsługi tego prostego przyrządu, do korzystania z którego wystarczy jedynie znać numer telefonu osoby, z którą pragniemy rozmawiać — odbiornik radjowy staje się również sprzętem, z którego może korzystać zupełny laik.

Nowoczesne odbiorniki są to istne automaty do odbioru różnych stacyj nadawczych. Jeśli chodzi o odbiorniki proste, tanie, musimy tu sobie powiedzieć w sposób bardzo kategoryczny, że ich daleki zasięg i wielka ilość stacyj nadawczych należą do bezpowrotnej przeszłości. Coraz większa ilość stacyj nadawczych i coraz większy wynikający stąd tłok w eterze zepchnęły odbiornik trzylampowy, dwuobwodowy do roli odbiornika głośnikowego do odbioru stacyj lokalnej, oraz w najlepszym razie kilkunastu stacyj zagranicznych o większej mocy. Do odbioru stacyj dalekich służy superheterodyna, odbiornik, który dziś może mieć tylko cztery lampy.

Superheterodyna nowoczesna zaopatrzona jest z reguły w następujące urządzenia, sprowadzające odbiór jedynie do nastawienia skali na nazwę stacyj lub jej długość fali — i wyregulowania siły odbioru: Automatem regulacja mocy, usuwająca fadangi i wahania siły odbioru w sposób prawie wystarczający, ciche strojenie, polegające na tem, że odbiornik stroi się na daną stację przy zupełnie zamkniętym regulatorze siły odbioru — i jedynie ruch wskazówki odpowiedniego wskaźnika lub światła lampki neonowej wskazuje, że stacja została schwyta — dalej kolorowe oświetlenie skali, wskazujące na który zakres fal odbiornik jest nastrojony — i wreszcie szkło powiększające ukazujące napis mikroskopijnej nazwy stacyj w powiększeniu, wystarczającym do dokładnego odczytania.

Dalszym, niezmiernie ważnym szczegółem konstrukcyjnym nowoczesnych odbiorników dalekości jest w większości wypadków możliwość zasilania ich z prądu zmiennego lub stałego, o różnych napięciach bez konieczności dokonywania przeróbek.

Jak widać, będziemy niedługo słuchali radja, tak, jak dziś korzystamy z telefonu, czy tramwaju; bez potrzeby orientowania się w zawłłych opisach obsługi, która została tu uproszczona do możliwego maksimum.

—o—

Program stacyj radjofonicznych

ŚRODA, 11 LIPCA.

Kraków (304'3). 6'30: Z Warszawy: audycja poranna. 7'25: Pogadanka: „Jak przechowywać żywność w lecie“ wygl. inż. Z. Sembratówna. 7'35—7'40: Program na dzień bieżący. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12'08: Z Warszawy: wiad. meteorolog. i przegląd prasy polskiej. 12'10: Z Ciechocinka: muzyka lekka oraz dziennik południowy z Warszawy. 13'05: Muzyka z płyt. 14—14'15: Z Warszawy: wiad. o eksporcie polskim i gospod. 16: Z Warszawy: polska muzyka ludowa. 17: Z Warszawy: audycja dla dzieci: opowiadanie „Garbus“ (z przygód „Samowara“) wygl. p. Benedykt Hertz. 17'15: Z Warszawy: recital śpiew. Jana Popiela (bas). 17'30: Ze Lwowa: recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 18: Z Warszawy: z cyklu „Książka i wiedza“. 18'15: Muzyka z płyt. 18'45: Z Warszawy: „O kulturze dnia powszedniego“ wygl. p. St. Kuszelewska-Rayska. 18'55: Pogadanka strzelecka. 18'57: Rozmaitości, komunikaty. 19'10: Program na dzień następny. 19'15: Z Warszawy: muzyka dwufortepianowa w wyk. Stanisławy Pawlikowskiej i Wacława Lewandowskiego. 19'50: Z Warszawy: wiad. sport. 19'55: Lokalne wiad. sport. 20: „Myśli wybrane“. 20'02: Z Warszawy: feljton aktualny. 20'12: Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. zespołu Adamskiej-Grossmanowej i Ludwik Lawiński (wesole monologi). 20'50: Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21: Z Gdyni: capstrzyk marynarki wojennej. 21'02: „Prawda o kukułce“ wygl. p. J. Marchlewski. 21'12: Z Warszawy i Lwowa: koncert solistów. Wykonawcy: Stan. Argasińska (śpiew) i Henryk Czapliski (skrzy. — ze Lwowa). 22: Z Warszawy: kwadras literacki: „Wojny chłopięce“ fragment z pow. J. Kosowskiego. 22'15: Z Warszawy: Wizyta mikrofonu u państwa Bigdulskich. 22'45—23'30: Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Oaza“, oraz wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1345). 6'30—7'40 i 11'57—17'30, p. Kę-

ków. 17'30: Recital St. Szpitalskiego. 18—18'55: p. Kraków. 18'55: „Życie kultur i artyst. stolicy“. 19: Rozmaitości. 19'15—21'02: p. Kraków. 21'02: „Skrzynka poczt. roln.“ — inż. Tarkowski. 21'12—23'30: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'30—7'40 i 11'57—14'05: p. Kraków. 14'05: Giełda zbożowa i towarowa. 18—18'15: p. Kraków. 18'15: Koncert popularny w wyk. ork. mandolinistów. 18'45: p. Kraków. 18'55: Rozmaitości. 19: „Talizmany“ — prof. Dr. Simm. 19'15—23: p. Kraków 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377'4). 6'30—7'40 i 11'57—14: p. Kraków. 14: Lwowska giełda zbożowa. 14'05—14'15 i 16—18'53 p. Kraków. 18'55: Biuletyn turyst. lwowsk. dyr. kolej. 19: Rozmaitości. 19'15—21'02: p. Kraków. 21'02: „O krakowskim kongresie plastyków polskich“ — pogad. p. L. Lille. 21'12—23'30: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 17'30: Pieśni północnych kompozytorów. 19'10: „Śmiech w muzyce“, koncert. 20'50: „Słońce, księżyc i gwiazdy“ — audycja literacka. 21'30: „Józef I.“ — odczyt wygł. prof. Hantsch. 22'15: Recital śpiewaczy Ewy Nadrabowej (sopr.). 23: Muzyka taneczna.

Paryż (1649). 20'45: Koncert symfoniczny.

Rzym (420'8). 20'45: „Dall'ito e Castigo“ — dramat muzyczny Arriga Pedrollego pod dyr. kompozytora.

Budapeszt (549'5). 17'30: Popularne arje węgierskie. 20'30: „Pieśń puszczy“ — słuchow. muzyczna-wokalna. 22: Muzyka taneczna.

W sprawie alii rzemieślników do Palestyny

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie wysłała do wszystkich Komitetów Lokalnych i mężów zaufania Organizacji Sjonistycznej szczegółowy cyrkularz podający informacje w sprawie możliwości alii do Palestyny kwalifikowanych rzemieślników dysponujących kapitałem 250 Ł. Wszyscy zainteresowani rzemieślnicy mogą otrzymać informacje te w Komitetach Lokalnych Organizacji Sjonistycznej. Z cyrkularza Egzekutywy krakowskiej podajemy wykaz zawodów posiadających obecnie możliwości uzyskania certyfikatu rzemieślniczego a to: 1) stolarze i cieśle, 2) betoniarze, 3) elektrycy, 4) malarze i dekoratorzy wnętrz, 5) tapiczerzy, 6) kanalizatorzy, 7) szklarze.

Każdy starający się o certyfikat musi udowodnić że posiada pełne kwalifikacje w jednym z powyższych zawodów, co udowodnić można jednym z na-

stępujących dokumentów: 1) kartą rzemieślniczą, 2) dyplomem mistrza, 3) świadectwem szkoły zawodowej, 4) zaświadczeniem centralnego związku zawodowego. Poza tym należy udowodnić za pośrednictwem odpowiedniego zaświadczenia wydanego przez władze administracyjne, że petent pracuje w zawodzie swoim 8 lat. Starający się o uzyskanie certyfikatu z kategorii rzemieślniczej musi również wraz z dokumentami przesłać dowód stwierdzający, że dysponuje kwotą 250 Ł. w gotówce, oraz dowód stwierdzający jego nastawienie ideowe.

Dokładne szczegóły zawarte są w cyrkularzu wysłanym do Komitetów Lokalnych i wszyscy zainteresowani mogą w Komitetach Lokalnych uzyskać konieczne informacje, przyczem zaznacza się, że termin do załatwienia tych podań jest bardzo krótki.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 7. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka budowlana 44, 4-proc. Prem. Pożyczka inwestycyjna 112.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie stosunkowo małe. Większość akcji bankowych, handlowych i przemysłowych bez notowania. Robiono jedynie z papierów procentowych 3-proc. Poż. budowlaną i 4-proc. Prem. Pożyczkę inwestycyjną po kursach ustalonych bez szczególniejszych zmian. Obroty małe.

Na pogiełdzu ruch żywszy. Obroty większe. Płacono Jaworzno 100, 7-proc. dol. Pożyczkę Śląską dol. 68.50 (sztuki po 100 dol.) i 7-proc. Pożyczkę Stabilizacyjną dolarową dol. 71 (sztuki po 100 dpl.)

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastroj spokojny. Popyt niewielki, pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26 i pół do 5.28 i pół, czeki bankowo 5.27—5.29, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 26.65—28.85, Frank szwajcarski 172.50—173, Marka niemiecka gotówka 197—200, wyplata 202—205, Korona czeska gotówka 21.80—22.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 10. 7. Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75, biała stand. 19—19.25, targowa stand. 18.50—18.75, żyto dworskie stand. 13.25—13.50, targowe stand. 13—13.25, owies dworski stand. 15—15.50, targowy stand. 14.50—15, jęczmień dworski 14—15, targowy 13—13.25, mąka pszenna okr. Krak. I A 35—36, I B 33—33.50, 60-proc. poznańska I D 30—31, mąka żytnia okr. Krak. 55-proc. 23—25, I gat. 0—65-proc. 22—22.50, po 55-proc. II gat. sitkowa 15—15.50, 95-proc. razowa 17—17.50, 65-proc. I gat. sitkowa 12.50—13, mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65-proc. 23.50—24, Graham pszenny 25—26, otręby żytnie stand. 9—10, pszenne 10—10.25. Tendencja utrzymana dowozy małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 10. 7. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 13.40, 30 ton 13.75, 60 ton 13.80, 90 ton 14. Ceny orientacyjne: mąka żytnia o 50 groszy wyżej. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

NOWY DZIENNIK

można nabyć:

W KARLSBADZIE:

A. THOMA Mühlbrunnstrasse.
ALFERD KOHN Papierhandlung
MARIE WILHELM Lutherstr. 5

W FRANZENSBADZIE:

E. A. GOETZ

W MARIENBADZIE:

KARL DENK Kolonade

W TRENC. TEPLICACH:

JÓZEF HOLAS

— ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE urządził w niedzielę dnia 15 b. m. całodzienną wycieczkę do Czerny. Koszty zł. 1'40 w obie strony. Zgłoszenia tylko we środę i czwartek od godz. 7—8 wieczorem na boisku ZTG. ul. Skawińska-Boczna. 4321x

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 10. 7. (O). Na dzisiejszej giełdzie robiono transakcje tylko w macie po dotychczasowych cenach. Inne artykuły utrzymują się również w ramach dotychczasowych notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna; zastój w obrotach przy tendencji spokojnej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 7. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 86.25, Lilpop 9.90, Starachowice 10.50, Haberbusch 38. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 44.50, 4-proc. inwestycyjna 112, 4-proc. inwest. seryjna 114.50, 5-proc. konwersyjna 69.55, 63.60, 5-proc. konwers. kolejowa 57.50, 6-proc. dolarowa 73, 73.25, 4-proc. (dolarowa (dolarówka) 52.50, 52.25, 7-proc. stabilizacyjna 67.63, 67.75, 67.50. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgia 123.70, Gdańsk 172.58, Holandia 358.40, Kopenhaga 119.20, Londyn 26.67, Nowy Jork 5.28 i siedem ósmych, Nowy Jork telegr. 5.29 i trzy ósem, Oslo 133.95, aPryż 34.92, Praga 22, Sztokholm 137.50, Szwajcaria 172.40, Włochy 45.48, Berlin 203. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 10. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i pół przy tendencji utrzymania. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: aPryż 20.25 i trzy czw., Londyn 15.48 i pół, Nowy Jork 307.25, Bruksela 71.77 i pół, Medjolan 26.36, Madryt 41.97 i pół, Amsterdam 208.20, Berlin 117.70, Wiedeń ofic. 72.97, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 79.75, Oslo 77.70, Kopenhaga 69.65, Praga 12.75, Warszawa 58, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.83, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92.50, w Paryżu fr. fr. 1800, w Zurychu dol. 67.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 85.50, Stabilizacyjna 113.625, Dolarowa 71, Warszawska 61.875, Śląska 65. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 114, Dolarowa 71.125, Warszawska 61.375, Śląska 65. Tendencja cokolwiek słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 10. 7. Cynk dost. natychm. 13 5/16, termin. 13 11/16, cyna natychm. 230 1/4—230 1/2, termin. 229 1/2—229 3/4, Straits 231, ołów natychm. 10 11/16, termin. 10 15/16, miedź natychm. 29 5/8—29 11/16, termin. 30—33 1/16, Elektrolit 32 1/2—33.

Dziennikarze — sekretarzami ministerstw w Japonji

Tokio, 10. 7. PAT. Nowy gabinet japoński uczynił inowację, powołując na stanowiska sekretarzy poszczególnych ministerstw przedstawicieli prasy. Dotychczas mianowano już 7-miu dziennikarzy.



Wschód słońca 3 m. 26
Zachód słońca 19 m. 32

LIPIEC 11

S R O D A

28 Tamuz 5694

Zebrań żałobne ku czci Ch. N. Bialika

Na zaproszenie K. C. Tarbutu odbyło się onegdaj wieczór w Krakowie w wielkiej sali Żyd. Domu Akademickiego zebrań reprezentantów wszystkich ugrupowań sjonistycznych, poświęcone uczczeniu pamięci Ch. N. Bialika. Przemówienie wygłosił prezes Tarbutu dr. Silberpfennig oraz dr. Berkelhammer. Powstaniem i jednominutowym milczeniem uczcili zebrani w głębokim skupieniu pamięć Wieszcza.

Po przemówieniach uchwalono jednogłośnie wysłać depesze kondolencyjne do wdowy Bialika, do centrali Birth Iwrit Olamit i do Waad Haleumi, jakoteż urządzić w Krakowie z początkiem przyszłego tygodnia wielką publiczną akademię ku czci Bialika.

Można telefonować z Polski do Sowiec

Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie, określające warunki korzystania z połączeń telefonicznych pomiędzy Polską a ZSSR. Wszystkie centrale telefoniczne w Polsce zawiązać mogą połączenia z Moskwą, Leningradem i Mińskiem. W ruchu telefonicznym między Polską a Sowiec rozmowy telefoniczne poddane zostają regulaminowi międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej, zawartej w Madrycie w roku 1932. Rozmowy telefoniczne przeprowadzane będą na przewodzie Warszawa—Baranowice—Mińsk—Moskwa. Do rozmów prywatnych zastosowane będą opłaty, przewidziane w taryfie dla komunikacji między państwowej.

DO CZYTELNIKÓW „DZIENNICZKA“!

„Dzienniczek dla dzieci i młodzieży“, który miał się dzisiaj ukazać, pojawił się z kilkudniowym opóźnieniem.

— ACH, TEN DJABLIK!.. W ostatnich dniach uwziął się nasz djablik na nazwiska i miejscowości: Grób Herzla znajduje się w Döblingu (a nie w Mödlingu), portret Herzla zakupiony przez magistrat wiedeński jest pędzla Hermana Strucka (a nie Strickera), znakomity pisarz niemiecko-żydowski we Wiedniu nazywa się Ryszard Beer Hofmann (a nie Jakob Beer Horowitz).

„Kirjat Bialik” — pomnik Wieszczka w Erec

Jerozolima, 10. 7. ŻAT. Na terenie Ż. F. N. w zatoce hajfskiej nastąpi wkrótce poświęcenie kamienia węgielnego pod nową dzielnicę pod nazwą „Kirjat Bialik”. W dzielnicy tej ma stanąć 100 domów. Zamieszka ją emigranci żydowscy z Niemiec. Na budowę tej dzielnicy przeznaczono 40 tysięcy funtów, z których połowę dostarczy południowo-afrykańskie towarzystwo dla kolonizacji Palestyny „Binjan”, resztę sami osadnicy.

Oto godne uczczenie pamięci Bialika!

Jerozolima, 10. 7. ŻAT. Organ Judenstaatspartei „Iton Mejuchal” popiera podjętą w Warszawie inicjatywę w kierunku ustanowienia ugody w szeregach sjońskich, celem uczczenia pamięci Bialika.

Zwłoki Bialika w Trieście

Triest, 10. 7. ŻAT. Dziś przybyła do Triestu trumna ze zwłokami Bialika. Na dworcu

oczekiwali żałobnego pociągu przedstawiciele triesteńskiej gminy żydowskiej, delegacje wszystkich związków żydowskich oraz przyjaciele zmarłego poety, którzy w tym celu okrętem „Italja” przybyli z Palestyny. Wśród ostatnich znalazł się M. M. Usyszkin i dr. Glicksohn. Do Triestu towarzyszyła zwłokom poety wdowa, dr. Rothblum z żoną i prof. Rath, kierownik wydziału szkolnego gminy żydowskiej w Wiedniu, który też w imieniu wiedeńskiej gminy żydowskiej towarzyszyć będzie zwłokom do Palestyny. Załadowanie trumny na okręt nastąpi jutro.

Komitet pogrzebowy w Palestynie

Jerozolima, 10. 7. ŻAT. W skład głównego komitetu dla pogrzebu Bialika w Palestynie weszli przedstawiciele Egzekutywy Sjońskiej, Waad Haleumi, samorządu telawiwskiego i związku pisarzy. Pierwsze trzy instancje są reprezentowane przez Ben Guriona, Eliahu Berligne i panią Persitz.

PROSZKI
„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
**BÓLACH
GŁOWY**
KONIECZNIE ZE ZNANIEM
„SERCE W DIERŚCIENIU”
FABRYKA CHEM-FARMAC. AP. KOWALSKI, WARSZAWA



Ministrowie angielscy aprobują plan Barthou?

Paryż, 10. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Jak się zdaje, projekty paktów wzajemnej pomocy zajęły w rozmowach min. Barthou z Simonem pierwsze miejsce. Zwłaszcza pakt północno-wschodni, który mając jądro swe w pakcie bałtyckim będącym na drodze do urzeczywistnienia obejmowałby Francję, Polskę i Związek Sowiecki, natomiast Anglja nie wchodziłaby doń i który uzupełniałby pakt śródziemnomorski, dokładnie jeszcze nie zbadany. Ministrowie brytyjscy otrzymali z pewnością požądane dla nich zapewnienia, dotyczące zasady „wzajemności” i przewodnictwa, ponieważ w końcu wyrazili aprobatę dla inicjatywy francuskiej. Dozbieranie się Niemiec z lekceważeniem traktatów, ewentualność ataków lotniczych na terytorjum W. Brytanji, głębokie wstrząsy w Europie — wszystko to niewątpliwie wpłynęło na opinię angielską i o ile nadzieja na to, że W. Brytanja wkrótce weźmie bardziej czynny udział w sprawach kontynentu byłaby być może płonna, o tyle pewnym jest obecnie, że powita ona życzliwie wszelkie usiłowania, mogące przyczynić się do konsolidacji pokoju. Oto dlaczego kierownicy polityki brytyjskiej, zrozumiałwszy głębokie znaczenie pokojowe projektu francuskiego, uznali go za odpowiadający ich poglądom.

Ścisła współpraca wojskowa

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 10. 7. (L) Konserwatywny „Morning Post” podkreśla, że osiągnięcie porozumienia francusko-angielskiego nie ulega żadnej wątpliwości. Nie chodzi wprawdzie o sojusz, lecz o ścisłą współpracę wojskową między obydwojema państwami, co do czego porozumienie zostało już osiągnięte.

Wicemarszałek Polakiewicz zawieszony w urzędowaniu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 7. (Sin) Prasa prawicowa podaje, że wicemarszałek Sejmu poseł Polakiewicz, jeden z czołowych działaczy B. B., popadł w konflikt z klubem i został zawieszony w urzędowaniu.

Znowu murzyn ofiarą lynchu

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork, 10. 7. (R). W stanie Luizjana zaszedł wczoraj nowy wypadek samosądu, dokonanego na pewnym młodym murzynie, którego oskarżono o zabicie białej dziewczyny. Na wiadomość o aresztowaniu murzyna tłum ludności wtargnął do więzienia w Bastrop, wyciągnął aresztowanego z celi na dziedziniec i tam powiesił go na drzewie.

Reichstag zwołany na piątek 13 bm.

Expose Hitlera o sflumieniu spisku i o „pokojowej” polityce zagranicznej

Berlin, 10. 7. (R). Reichstag zwołany został na piątek 13 bm. na godz. 20. Na porządku dziennym znajduje się, jako jedyny punkt — wysłuchanie expose rządu Rzeszy. Kanclerz Hitler ma złożyć deklarację w sprawie wydarzeń z 30 czerwca i 1

lipca. W kołach politycznych utrzymują, że expose Hitlera będzie poza to zawierało ponowne zapewnienie o pokojowym charakterze polityki niemieckiej.

Papen poddany badaniu w „Gestapo”

Berlin, 10. 7. (PAT). Agencja Reutersa donosi, że von Papen otrzymał wczoraj późno wieczorem rozkaz udania się do kwatery głównej tajnej policji, gdzie poddano go ścisłemu badaniu. Dzisiaj von Papen znajduje się u siebie w domu. Rezydencja jego strzeżona jest przez członków sztafet ochronnych.

Odwołane manewry Reichswehry

Berlin, 10. 7. PAT. Minister Reichswehry wydał zarządzenie, mocą którego przewidziane na jesień r. b. wielkie manewry Reichswehry i ćwiczenia oddziałów nie odbędą się ze względu na posuchę, jaka na wiedziła obszar całej Rzeszy.

Także Stahlhelm posłany na urlop

Berlin, 10. 7. PAT. Narodowo-socjalistyczny związek żołnierzy frontowych Stahlhelm,

podobnie jak oddziały szturmowe, otrzymał urlop, który trwać będzie od 9 lipca do 18 sierpnia r. b. Według rozkazu komendy na czele Stahlhelmu, w czasie urlopu obowiązuje członków ogólny zakaz noszenia mundurów związkowych. Równocześnie kierownictwo Stahlhelmu wydało rozporządzenie zabraniające członkom związku, począwszy od 1 sierpnia, noszenia dawnych odznaczeń Stahlhelmu, które mają być zastąpione nowymi.

Za prawdę — odebranie debitu

Berlin, 10. 7. PAT. Dziennikowi angielskiemu „Daily Express” odebrano debiet w Niemczech. Motywy zakazu nie zostały podane w tutejszych kołach dziennikarskich. Przypuszczają, że pozostaje to w związku z ostatnimi publikacjami tego dziennika w wydarzeniach w Niemczech.

System dwóch paktów europejskich forsuje Barthou w Londynie

Londyn, 10. 7. (PAT). „Times” twierdzi, że w toku wczorajszych rozmów reprezentanci Francji przedstawili szczegóły systemu paktów wzajemnej pomocy, wysuwając projekt 2-ech paktów: 1) paktu dotyczącego wschodu Europy i obejmującego Niemcy, Polskę, Czechosłowację, trzy państwa bałtyckie i Rosję, 2) paktu, dotyczącego Morza Śródziemnego i obejmującego: Włochy, Turcję, Grecję i państwa bałkańskie. Sygnatarjusze obu tych paktów wraz z sygnatarjuszami traktatu locarneńskiego mieliby następnie podpisać akt generalny, któryby wiązał te pakt z postanowieniami paktu Ligi Narodów. Rosja przystąpiłaby w ten sposób do traktatu locarneńskiego, uzupełniając europejski system bezpieczeństwa. Francja byłaby gwarantką wzajemnej pomocy zarówno na wschodzie Europy jak i na Morzu Śródziemnym. „Times” stwierdza jednak, że Włochy okazały taką samą rezerwę, jak

Wielka Brytanja wobec wszelkich kombinacji, rozszerzających zobowiązania brytyjskie poza ramy Locarna.

Otruł siebie i sześcioro dzieci

Straszliwy czyn dozorca zakładu umysłowo chorych

Katowice, 10. 7. (K) Niezwykły dramat rodzinny rozegrał się w Rybniku. Oto dozorca zakładu psychiatrycznego Studnica pod wpływem wstrząsu nerwowego otruł siebie i swoich sześcioro dzieci gazem w ten sposób, że rurkę gazową przeprowadził z kuchni do pokoju, w którym sypiał wraz z dziećmi. Dziś rano znaleziono go wraz z

dziesięćmi martwego. Studnica, który od dłuższego czasu dozorował umysłowo chorych, w ostatnim czasie zdradzał objawy choroby umysłowej i pod jej wpływem zrodził się w jego umyśle potworny plan. W tym też celu wysłał wczoraj swą żonę do jej rodziców, by mu nie przeszkadzała w wykonaniu zbrodni.

Straszny los uchodźców żydowskich w Stambule

Stambuł, 9. 7. (PAT). Korespondent Reutera donosi: Przybyło tu 1700 uciekinierów Żydów z Tracji, którzy są tak steroryzowani, iż odmawiają powrotu do swych domów, mimo wyraźnego rozporządzenia władz.

Krążą pogłoski, że władze zawiesiły w Stambule tygodnik antysemitki. Minister spraw wewnętrznych wyjechał do Adrijanopola, celem prze-

prowadzenia dochodzenia odnośnie zachowania się funkcjonariuszy państwowych, oskarżonych o tolerowanie wystąpień antysemitki.

Ankara, 9. 7. (PAT). Minister oświaty Hikmet Bey podał się do dymisji. Miejsce jego zajął deputowany Zeynel Abidin Bey.

Projekt paktu francusko-rosyjskiego przedmiotem rozmów londyńskich Niemcy i Rosja do Genewy?

Londyn, 9. 7. (PAT). Jak donosi Reuter, francusko-rosyjski projekt paktu wzajemnej pomocy był jednym z tematów dzisiejszych rozmów angielsko-francuskich. Tego rodzaju pakt, gdyby został urzeczywistniony na zasadach obopólnych propozycji, obejmowałby Niemcy i mógłby dać sposobność do powrotu Niemiec do Genewy oraz do przystąpienia Związku sowieckiego do Ligi Narodów.

W rozmowie między Pietrim i Eyres Monsellem poruszona była m. in. sprawa zaproszenia Niemiec na konferencję morską w r. 1935.

Paryż, 9. 7. (PAT). Korespondent londyński Havasa stwierdza, że zarówno ze strony angielskiej jak i francuskiej trudno było dziś uzyskać ściśle informacje na temat rozmów między ministrami francuskimi i angielskimi.

Niemniej wolno przypuszczać, że były omawiane sprawy rozbrojenia i paktu wzajemnej pomocy. Ostatnie podróże min. Barthou po Europie, zbliżenie stanowisk Francji i Sowieców, były śledzone w Anglii z wyjątkowym zainteresowaniem, a to ze względu na możliwość przyczynienia się tych faktów do konsolidacji pokoju, jak również ze względu na to, że pomimo słabego zainteresowania się Anglii sprawami kontynentowymi nie chce ona zgłosić całkowitego desinteresement w tych sprawach. Min. Barthou wyjaśnił niewątpliwie dziś znaczenie akcji francuskiej w Europie i wykazał, jak znajdujący się obecnie w przygotowaniu pakt bałtycki może być rozszerzony przez przystąpienie do niego Rosji, Niemiec i Francji, oraz jak sprawa ta może wpłynąć na konsolidację Europy północnej, gdy pakt bałkański, rozciągnięty na Włochy, mógłby zapewnić pokój nad Morzem Śródziemnym.

Narazie brana była pod uwagę jedynie pierwsza kombinacja. Żadne nowe zobowiązania poza Locarnem nie będą wysuwane pod adresem rządu angielskiego. Możliwe jest poruszenie kilku spraw natury prawnej, polegających na scharmonizowaniu rozmaitych paktów z już istniejącymi traktatami.

Komunikat oficjalny o naradach

Londyn, 9. 7. (PAT). Po popołudniowych rozmowach angielsko-francuskich, Foreign Office ogłosiło następujący komunikat:

Barthou i Pietri w towarzystwie Corbina, Legeera i Massigli'ego złożyli rano wizytę w Foreign Office i byli przyjęci przez John Simona, Eyres Monsella, Edena, Roberta Vansittarta i lorda Stanhope. W czasie rozmowy, mającej charakter szczególnie serdeczny, dokonano wymiany poglądów na sprawy europejskie, wzajemnie interesujące oba kraje. Ta wymiana poglądów prowadzona była w dalszym ciągu popołudniem przez ministrów spraw zagranicznych, podczas gdy Pietri i Eyres Monsell spotkali się w admiralacji, aby zastanowić się nad przygotowaniem do konferencji morskiej. Dalsze spotkania odbędą się jutro rano w Foreign Office i admiralacji.

Pietri przedłuża swój pobyt w Londynie

Londyn, 9. 7. (PAT). Agencja Reutera dowiadyduje się, że francuski minister marnarki Pietri pozostanie w Londynie jeszcze kilka dni, aby kontynuować rozmowy z Eyres Monsellem. Barthou opuści Londyn, jak było projektowane, we wtorek, o godzinie 16-ej.

Polski pociąg raidowy w Brukseli

Bruksela, 9. 7. PAT. Dziś rano przybył do Brukseli polski pociąg turystyczny. Turyści zwiedzali autokarami piękne zabytki Brukseli, jak ratusz, katedrę, muzeum wojskowe, pałac sprawiedliwości itd. O godz. 7-ej poseł R. P. Jackowski zwiedził polski pociąg raidowy, powitany przez przedstawiciela Ministerstwa Komunikacji insp. Szelichowskiego, dyrektora „Orbisu” w Brukseli p. Nakoniecznikoffa i prasę polską, uczestniczącą w raidzie. P. ministrowi towarzyszyli liczni przedstawiciele prasy lokalnej, którzy z wielkim uznaniem wyrażali się o organizacji raidu. Po herbatce w salonach poselstwa wybieżka odjechała w dalszą drogę do Paryża.

Przed spotkaniem Dollfussa z Mussolinim

Wiedeń, 9. 7. (PAT). Dzienniki donoszą, że spotkanie kanclerza Dollfussa z Mussolinim w Riccione odbędzie się 27 lub 28 lipca. Natomiast ze strony oficjalnej zapewniają, że termin podróży nie jest jeszcze ustalony. W każdym razie podróż nastąpi z końcem lipca. Pobyt kanclerza w Riccione obliczony jest na kilka dni. Nie jest jeszcze pewne, czy do Riccione przyjedzie także poseł austriacki przy Kwirynale, dr. Rintelen.

Seitz i Dannenberg nadal w więzieniu

Wiedeń, 9. 7. PAT. Z pośród 2400 osób, aresztowanych w Wiedniu za udział w rozruchach lutowych, przebywa w areszcie jeszcze 216, m. in. burmistrz Seitz, pos. Dannenberg, gen. Körner i kilku innych przywódców. W obozie Wellersdorf znajdują się polowie socjal-demokratyczni Glöckel, Allina i Leuthner.

15 KG. EKRAZYTU U KURJERA HITLEROWSKIEGO.

Wiedeń, 9. 7. (PAT). W Villach w Karyntji został wczoraj schwyty kurjer nar.-socjalistyczny, przy którym znaleziono 15 kg. ekrazytu. Kurjer ten przybył z Niemiec. Zznał on, że materiał wybuchowy otrzymał od oficjalnej placówki niemieckiej partii nar.-socjalistycznej.

SEKRET ROEHMA.

Wiedeń, 9. 7. (PAT). „Linzer Volksblatt“ pisze, że jeszcze w maju b. r. Roehm złożył na ręce jednego ze swych przyjaciół w Górnej Austrii w okolicy Gmunden ważne dokumenty, dotyczące historii ruchu nar.-socjalistycznego w Niemczech.

Za kulisami tragedii dyplomaty peruwiańskiego

Paryż, 9. 7. PAT. Dyplomata peruwiański Garcia Irygoyen, który ciężko zranił swą żonę i jej przyjaciółkę, popełnił samobójstwo. Jak się okazuje, niesnaski rodzinne doprowadziły panią Irygoyen do porzucenia męża i wyjazdu z Brukseli do Paryża, gdzie zamierzała się osiedlić na stałe. Mąż chciał ją zmusić do powrotu i dlatego przybył do Paryża, gdzie dokonał krwawego zamachu. Stan zdrowia pani Irygoyen budzi poważne obawy.

szczone zasiewy, drzewa, owoce i lasy. — Szczególnie ucierpiało miasteczko Paudelis, gdzie burza zniósł dachy z domów i ploty oraz poraniła bydło.

Nienotowane od 40 lat upały w Anglii

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 9. 7. (L). Trwające od przeszło 2 tygodni upały w Anglii osiągnęły wczoraj punkt kulminacyjny. W różnych okolicach temperatura wahała się między 30 a 32 stopniami C. w cieniu, czyli, że była najwyższą w Anglii od r. 1893. Tysiące osób zaslabyły od udaru słonecznego, z czego 5 miało wynik śmiertelny. Wskutek posuchy szerzą się w całej Anglii liczne pożary lasów. Pod Christchurch padł pastwą płomieni słynny gaj rododendronowy lorda Malmsbury. Wskutek braku wody akcja ratunkowa była uniemożliwiona tak, że z całego gaju nic nie ocalało. Pod Aldershot płoną wrzosowiska. W akcji ratunkowej bierze udział 800 żołnierzy w maskach gazowych. Także minister spraw zagranicznych sir John Simon z małżonką brali wczoraj udział w gaszeniu ognia, jak ogarnął wrzosowiska w Tardworth w hrabstwie Surrey.

Także we Francji upały i pożary

Paryż, 9. 7. (PAT). Nad Francją i Paryżem przechodzi fala silnych upałów. W Paryżu termometr wskazywał dziś 35 st. w cieniu. Na prowincji temperatura dochodziła w niektórych miejscowościach, jak w Dijon do 37 stopni. Z całego kraju sygna-

lizują szereg pożarów, które powstały wskutek suszy. W Allier i Chevreuse płoną lasy. W górnej Sabaudji pastwą pożaru padło miasteczko Fion. Straty wynoszą z górą 2 miliony franków. Donoszą również o licznych porażeniach słonecznych i braku wody w studniach.

BURZA GRADOWA NA LITWIE

Ryga, 9. 7. PAT. Z Kowna donoszą: Nad północną Litwą przeszła silna burza z gradem, którego wielkość dochodziła do 100 gramów. Na dużej przestrzeni zostały zni-

Aresztowanie fińsko-francuskiej Maty Hari

Paryż, 9. 7. PAT. W grudniu r. ub. wykryto w Paryżu bandę szpiegowską, działającą na korzyść Sowieców. Wśród aresztowanych byli m. in. małżonkowie Berkowitz, Rosjanka Lidja Stahl, tłumacz w ministerstwie marynarki prof. Mirtin, wreszcie emerytowany pułkownik Dumoulin. Ogółem na 29 oskarżonych zdołano aresztować 16 osób we Francji i jedną zagranicą. W dniu dzi-

siejszym władze śledcze dokonały dalszych aresztowań. W Helsingforsie aresztowano niejaką Schul-Martin, szefa służby szpiegowskiej w Finlandji, która już przez władze fińskie skazana była na 9 lat więzienia. — Koncentrowała ona w swoich rękach wszystkie informacje, napływające z Francji. Władze francuskie zażądały jej wydania. Przewidziane są dalsze aresztowania.

Kronika krakowska

Zebranie posiadaczy polis asekuracyjnych Towarzystw niemieckich

We czwartek 12 lipca o godz. 7-mej wiecz. w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka L. 43. odbędzie się zebranie posiadaczy polis asekuracyjnych Towarzystw niemieckich, a to celem podjęcia odpowiednich kroków przyspieszenia realizacji tychże polis.

„Na Zabawę Leśników“

W niedzielę 10 bm. jedziemy „Zabawę Leśników“.

W programie: przedpołudniem wycieczki indywidualne do puszczy. Popołudniu Wielka Zabawa leśna P. W. Leśników, z atrakcjami jak: polowanie na grubego zwierza, wybór królowej puszczy, dancing nad stawem itp. Odjazd z Krakowa o godz. 9,40. Odjazd z Kłajja o godz. 21.15. Cena przejazdu tam i z powrotem wraz z kartą wstępu na zabawę 1.80 zł. Informacji udzielają i sprzedają karty uczestnictwa wraz z biletami wstępu na zaabwę; P. B. B. „Orbis“, Rynek Główny. Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 36, „Wagon-LitsCook“ Sławkowska 12 oraz Kasa osobowa na dworcu głównym.

Echo dramatu na sali sądowej

(rg) Krwawy dramat w gmachu sądu krakowskiego wywołał w mieście naszym obrzymie poruszenie. W ciągu dnia wczorajszego wypadek był żywo komentowany przez przybywające do sądu osoby. Sala sądowa, na której rozegrał się tragiczny dramat była wczoraj przez cały dzień zamknięta, nie odbywały się tam żadne rozprawy sądowe.

Komisarz skarbowy Małek przebywa w szpitalu św. Łazarza, gdzie poddano go operacji. Stan jego jest poważny jednak życiu jego nie zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo.

Świadkowie tragedii opowiadają szczegółowo o jej dramatycznym przebiegu. Gdy Małek postrzelony w głowę upadł krwią zalany na podłogę na sali rozległ się szmatylny szloch jego żony oraz dwóch młodych córeczek, które były świadkami zajścia.

Leżąc w kałuży krwi prosił Małek o wezwanie sędziego i protokolanta wobec których złożył urywanymi słowami następujące zeznanie:

„W obliczu śmierci jeszcze raz przyrzęgam, że jestem niewinny. Cała sprawa jest ukartowana przez Dworskiego, który jest łapownikiem i który z zemsty zeznawał przeciw mnie“.

Omdlenie przerwało tragiczne zeznanie, a lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł rannego do szpitala.

W sferach prawniczych omawiane są prawne konsekwencje tego wypadku. Wyrok bowiem nie został w całości odczytany, tak, iż musi być jeszcze raz ogłoszony. Ponieważ odczytanie wyroku nastąpić musi w obecności oskarżonego, zachodzi prawdopodobieństwo, iż osobno odczytany będzie wyrok przeciw Małkowi, co nastąpi dopiero po jego wyzdrowieniu, osobno zaś przeciw reszcie oskarżonych.

Smiertelny skok szaleńca

(rg) Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o tragicznym wypadku, jaki zdarzył się w szpitalu im. Marsz. Piłsudskiego w Chrzanowie, a którego ofiarą padł jeden z przebywających tam umysłowo chorych.

Przed kilkoma dniami przywieziono do szpitala 29-letniego Piotra Noworytę z Myślakowic. Ponieważ cierpiał on na ostre ataki szału, umieszczono go w łóżku, zaopatrzonem w sznurową siatkę ochronną.

Korzystając z nieuwagi służby szpitalnej, Noworyta porwał blaszaną pokrywę, przeciąwszy siatkę sznurową, wydostał się z łóżka i zbiegł na korytarz. Tutaj stanął na oknie i z wysokości III-go piętra skoczył na podwórze. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Szaleńiec zginął na miejscu. Zwłoki złożono w kostnicy szpitalnej do dyspozycji władz sądowych.

Smiertelnie postrzelony w czasie zatargu

(rg) Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się onegdaj w Kamionce w pow. białskim. Oto dozorca stawów, 64-letni Olek, podczas obchodu nocnego, obrzucony został kamieniami. Posznkując sprawcy natknął się Olek na 20-letniego Adolfa Paszka, znajdującego się w niedalekiej odległości od sta-

Szczegóły wykrycia laboratorium bombowego UON. w Krakowie

Po ujawnieniu morderców ś. p. ministra Pierackiego

Jak widać z oświadczenia min. Michałowskiego, mordercy zamach na min. Pierackiego wiąże się ściśle z działalnością tajnej ukraińskiej organizacji bojowej U. O. N., która na terenie Krakowa została ostatnio zlikwidowana wskutek długotrwałych i żmudnych obserwacji, kierowanych przez Wojewódzki Urząd Śledczy w Krakowie.

Organizacja ta przeniosła ostatnio swą centralę na teren Krakowa, gdzie łączyły się wszystkie nici akcji dywersyjnej. Tutaj wykryto

WIELKIE LABORATORJUM CHEMICZNE ZAŁOŻONE PRZEZ OUN.

Laboratorium to urządzone doskonale wedle ostatnich wymogów techniki pirotechnicznej znajdowało się obok magazynu bibuły propagandowej i referentury propagandy OUN.

Krakowskie władze policyjne aresztowały kierownika tego laboratorium, członka referentury bojowej OUN, z zawodu chemika. W czasie rewizji znaleziono tam kilka kilogramów dynamonu, ekrazytu piroksyliny, nitrogliceryny o ogromnej sile wybuchowej, dalej lonty, spłonki, a wreszcie 40 gotowych granatów sporządzonych w temże laboratorium o potężnej sile wybuchowej. Obok tego znaleziono rewolwery i amunicję, łuski do granatów ręcznych oraz części do bomb i maszyn piekielnych.

LABORATORJUM MIEŚCIŁO SIĘ W JE-DNYM Z DOMÓW W DĘBNIKACH.

Tutaj w mieszkaniu biednego szewca zgłosił się w grudniu ub. roku pewien młody osobnik, który, przedstawivszy się jako student, zgłosił gotowość wynajęcia pokoju z utrzymaniem. Ustaliwszy warunki najmu wypełnił on kartę meldunkową podając, się jako

STUDENT PIĄTEGO ROKU CHEMJI UNIW. JAGIELL.

Gospodarzom swym rzekomo student opowiadał, iż przygotowując się do egzaminu z chemji, urządził będzie w swym pokoju różne doświadczenia. W tym też celu sprowadził on do mieszkania różne aparaty chemiczne oraz materiały mające mu służyć do doświadczeń.

Jak się obecnie okazało, studentem tym był kierownik laboratorium bojowego OUN, w którego

wów. Dozorca począł Paszkiem czynić wyrzuty, iż obrzuca go kamieniami. Paszek zaprzeczył temu i na tem ile doszło do kłótni.

W pewnym momencie, broniąc się przed nastawającym na niego Paszkiem, dozorca strzelił do niego ze strzelby, raniąc go śrutem w brzuch. Po przewiezieniu do szpitala powszechnego w Bielsku Paszek zmarł. Olek został zatrzymany do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Białej.

Tajemnicze postrzelenie chorążego

(rg) Władze krakowskie przeprowadzają dochodzenia w sprawie wypadku, jaki miał miejsce onegdaj w Siemiechowie koło Tarnowa. Do miejscowości tej przybył na urlop Wincenty Wierzbicki, chorąży 5-go baonu czolgów i samochodów pancernych z Krakowa. W towarzystwie dwóch kobiet, Matyli i Julji Dudy, udał się Wierzbicki na przechadzkę do pobliskiego lasu, gdzie rozegrał się tajemniczy wypadek.

Wedle zapodań sióstr, Wierzbicki, znalazłszy się w lesie, rozpoczął z niemi naukę strzelania. W pewnym momencie, wskutek własnej nieostrożności, postrzelił się w ramię. Rana była śmiertelna i spowodowała zgon chorążego.

Celem ustalenia stanu faktycznego wdrożone zostały dochodzenia.

Wielkie włamanie w Krakowie

(rg) Okres wakacyjny sprzyja zawsze wycynom włamywaczy. Opróżnione, wskutek wyjazdu na letniska, mieszkania, stanowią wielką przynętę dla świata przestępczego, tembardziej, iż nie są przez nikogo chronione. W tym też okresie notujemy zwykłe wypadki większych włamań.

Jednym z większych wypadków „inaugurujących tegoroczny sezon, zajmują się obecnie krakowskie władze policyjne. Rzecz działa się w mieszkaniu p. Henryka Lichta przy ul. Rzeszowskiej 3.

Właściciel mieszkania wyjechał poza Kraków, z czego skorzystali włamywacze i dostawszy się

pokoju przygotowywano bombę, która następnie odnaleziona została przez władze śledcze po zamachu na śp. min. Pierackiego.

Poszlaki zebrane przez władze śledcze w Warszawie wskazywały na to, iż sprawca zamachu pozostaje w kontakcie z tajną organizacją, której

LIKWIDACJA PRZEPROWADZONA ZOSTAŁA W KRAKOWIE PRZEZ WOJEWÓDZKI URZĄD ŚLEDZCY.

W związku z tem przybyli do Krakowa przedstawiciele władz śledczych z Warszawy i razem z przedstawicielami tutejszego Urzędu Śledczego rozpoczęli dochodzenia, które dały sensacyjny rezultat.

Stwierdzone zostało, że

BOMBA, KTÓRA WYPADŁA Z POD PŁA SZCZA MORDERCY W CHWILI, GDY PODNIÓSŁ RĘKĘ DO STRZAŁU SFA-BRYKOWANĄ ZOSTAŁA W LABORATORJUM ORGANIZACJI UKRAIŃSKIEJ W KRAKOWIE.

którego kierownik został już przez tutejsze władze zatrzymany.

Specjalny łącznik przybył do Krakowa i tutaj zgłosił on się w laboratorium na Dębnikach na kilka dni przed zamachem. Otrzymałszy sporządzoną tutaj bombę zawiózł ją do Warszawy i wręczył mordercy min. Pierackiego.

Po ustaleniu jego identyczności rozpoczęto pościg, który doprowadził do ujęcia go w jednym z portów niemieckich.

* * *

Warszawa, 10. 7. (Sin). Do wywiadu min. Michałowskiego należy dodać, że wiadomości o przebiegu śledztwa posiadała prasa krakowska jak i warszawska, jednak wskutek zarządzeń władz szczegóły tego śledztwa nie mogły być podane do wiadomości. Konfiskacie uległy nie tylko te wiadomości, ale również wiadomości, które się ukazały w prasie berlińskiej i wiedeńskiej. Nazwiska głównych winowajców, jak również miejsce pobytu zabójcy, nie mogą być jeszcze podane do wiadomości publicznej.

Po wywiadzie zapowiedzany jest urzędowy komunikat o wynikach śledztwa.

do wnętrza zapomocą podrobionego klucza lub też wytrycha, rozpruli kasę ogniotrwałą, skąd zabrali biżuterję oraz gotówkę. Po powrocie do Krakowa właściciel mieszkania zauważył rozbitą kasę i powiadomił władze policyjne, które wszczęły dochodzenia.

Według zapodań poszkodowanego włamywacze skradli z kasy 1.200 dolarów amerykańskich i 8.790 zł. Ponadto zabrali sznur pereł wartości 1.000 zł.

Podobny wypadek miał miejsce przy ul. Bonifraterskiej 3. Tutaj nieznanymi sprawcami wyciął zamek w drzwiach, prowadzących do mieszkania Leona Lewkowicza. Dostawszy się do wnętrza, złodziej skradł futra męskie i damskie łącznej wartości 4.000 zł.

— **SJONISTYCZNY ZWIĄZEK OBYWATELSKI.** Posiedzenie organizacyjne we czwartek 12 bm. o 8.15 wiecz. w lokalu Org. Sjon. Dietla 107. Referują p. adw. dr. Zimmerman i Ch. F. Leistner. Wstęp tylko dla zaproszonych.

— **ZWIEDZANIE ŚREDNIOWIECZNEGO GMA CHU BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ** (Collegium Maius), słynnych zbiorów ksiąg, globusów i pamiątek, nadto zwiedzanie Liceum Nowodworckiego i innych gmachów uniwersyteckich, odbędzie się dziś we środę, jako 18 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.45 popoł. na dziedzińcu Biblioteki Jagiell. (ul. św. Anny).

— **Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU FUNDUSZU PRACY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.** Ukazało się sprawozdanie z działalności Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy, jako część mającego się wkrótce ukazać ogólnego sprawozdania. Sprawozdanie obejmuje czas od 1. 4. 1933 r. do 31. 3. 1934 roku i obrazuje szczegółowo działalność Komitetu F. P. w kierunku polepszenia doli dzieci bezrobotnych i bezrobotnej młodzieży.

Pomoc Funduszu Pracy wynosi blisko pół miljo

na złotych. Z dożywiania korzystało ponad 31.000 dzieci bezrobotnych, 86 procent zaś ich stanowiła młodzież Szkół Powszechnych, jako najuboższa. —

Kolonje, pół-kolonje i ogródki Jordanowskie pomieściły z górą 12.000 dzieci, a pomoc dla nich wyniosła 85.000 zł. Urządzono siedm Kursów z zakresu Gospodarstwa domowego dla dziewcząt bezrobotnych. Dalsze kursy z tego zakresu będą zakazane.

— **DYZURY LEKARZY:** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Cwikliński — Kraszewskiego 12, tel. 162-51, dr. Goldman Amalja — Wielopole 11, tel. 176-95, dr. Singer — Sarego 19, tel. 121-89, dr. Stanowski — Lobzowska 45, tel. 174-42.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

Straszliwy wstrząs, jaki przeżyło całe Społeczeństwo polskie pod wrażeniem ohydnych, skrytobójczego zabójstwa świetlanej pamięci Generała Brygady i Ministra Bronisława Pierackiego, jednego z najlepszych synów Polski, utrwalony został w książce p. t.

„BRONISŁAW PIERACKI“

zawierającej treściwy życiorys Zmrałego, opis zbrodni oraz szczegółową relację z przebiegu uroczystości żałobnych, manifestacyj, przemówień z tem związanych oraz głosy prasy.

Książka wydana jest wzorowo pod względem typograficznym, zawiera 126 stron, ozdobiona jest portretem, opadła w całe płótno ze złożonymi napisami.

Cena egz. oprawnego wynosi 2 zł. (dwa zł.), z przesyłką poleconą 3 zł.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ZMIANY W TEATRZE KRAKOWSKIM.** Jak donosi „Głos Narodu“, w zespole artystów teatru im. Słowackiego zajdą w przyszłym sezonie zmiany. Mianowicie opuszcza naszą scenę pani Barbara Ludwiżanka, a dalej pp. Daszyńska, Gintelówna oraz p. Zastrzeżyński.

— **ZESPÓŁ TEATRU LWOWSKIEGO** grać będzie w teatrze im. J. Słowackiego dziś w środę „Fanny“. M. Pagnola — stanowiąca drugą część „Mariusza“ tegoż autora. Jedną z najpiękniejszych komedji francuskich ostatnich lat przyjętą została niezwykle gorąco na wszystkich scenach i w całej prasie europejskiej.

W czwartek powtórzenie melodyjnej, pełnej humoru komedji muzycznej „Moja siostra i ja“.

— **JUTRO PREMJERA OPERETKI „JACHT MIŁOŚCI“ W BAGATELLI.** Po wielkich sukcesach operetki „Jacht Miłości“ w większych miastach Polski, przyjeżdża jutro do Krakowa cały zespół artystyczny warszawskiego teatru „8.30“, gdzie wystawi tę barwną i wesołą operetkę w Bagatelli. Główną rolę odtwarza jedna z najpiękniejszych kobiet Warszawy Mary Gabryeli. Początek przedstawień o godz. 8.30 wiecz. Bilety przy kasie Bagatelli.

Zwłoki ofiary lawiny śnieżnej

Zakopane, 10. 7. PAT. Dziś popołudniu góral pasący owce na hali gasienicowej, znalazł na t

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Fräulein Doktor“

Faktomontaż Jerzego Tepy.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU LWOWSKIEGO.

Po raz pierwszy sala wypełniona. Widocznie „Fräulein Doktor“ wywiera jeszcze fascynujący urok na publiczność. Nie dziwimy się temu bo faktomontaż p. Tepy jest naprawdę bardzo zręczny, a przede wszystkim efektowny, sam zaś temat trzyma przez cały czas w niezwykle napięciu uwagę widzów. Dopiero teraz dowiedzieliśmy się z prasy, że w tych dniach umarła w jakimś sanatorium szwajcarskiem Anna Marja Lesser, która była podczas wojny genialnym szpiegiem niemieckim.

Pozostawmy na uboczu wszelkie kryteria moralne a zastanówmy się tylko nad fascynującym zjawiskiem, jakim jest szpieg. Życie jego to doprawdy taniec nad przepaścią, to w całym tego słowa znaczeniu igranie ze śmiercią. Żołnierz na froncie zagiada śmierci w oczy, ale zawsze ma jeszcze jakąś szansę ratunku bo może liczyć na szczęśliwy przypadek. Szpieg jest sam jeden wobec śmierci, która czyha na niego na każdym kroku. Rozumieją to dobrze producenci filmów szpiegowskich, które cieszą się olbrzymim powodzeniem, jeśli, na-

Pomyślnicy frybilansu handlowego

Warszawa, 10. 7. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska według tymczasowych obliczeń G. U. S. przedstawił się w czerwcu rb. następująco: przywóz 202.784 ton wartości 66.503 tys. zł., wywóz 1.154.996 ton wart. 81.157 tys. zł., saldo dodatnie w czerwcu wynosi więc 14.654 tys. zł.

W porównaniu do maja r. b. wywóz zwiększył się o 3.125 tys. zł., przywóz zwiększył się 309 tys. zł., saldo dodatnie wzrosło o 2.816 tys. zł.

Obroty handlu zagranicznego Polski w pierwszym półroczu rb. wykazują w porównaniu z analogicznym okresem 1933 roku poważny wzrost, a mianowicie przywóz wzrósł o 15.3 milj. zł., wywóz o 37.4 milj. zł., dodatnie saldo zaś o 22.2 milj. zł.

Wzrost obrotów handlu zagranicznego świadczy niewątpliwie o polepszeniu się ogólnego stanu gospodarczego kraju, a bardzo znaczny wzrost salda dodatniego jest pomyślnym zjawiskiem dla naszego bilansu płatniczego.

Miasta holenderskie znowu widownią rozruchów

Amsterdam, 10. 7. (R) Po chwilowym uspokojeniu, w następstwie czego oddziały wojskowe zostały z miasta odwołane — doszło wczoraj wieczór i dziś rano w Amsterdamie i innych miastach holenderskich do nowych rozruchów. W dzielnicy Jordan zebrała się znaczniejsza ilość demonstrantów, którzy poczęli wyrwać bruk w zamiarze utworzenia barykad. Trzy oddziały policji zaatakowały demonstrantów, rozpędzając ich. Drobniejsze zajęcia powtarzały się przez całą noc. W Wittenburgu obsadziły miasto oddziały marynarki wojennej. Do poważniejszych starć doszło w Rotterdamie, gdzie demonstranci obsadzili całą ulicę, zamykając ją barykadami. Policja atakowana była kamieniami z okien i dachów domów i musiała użyć broni palnej. Ponieważ komuniści zniszczyli lampy uliczne, paowała do późnej nocy ciemność, utrudniająca akcję policji. Dopiero po zaprowadze-

niu prowizorycznego oświetlenia policja opanowała sytuację. O podobnych zajściach donoszą także z wielu innych miast, a nawet z Hagi, gdzie również doszło do poważniejszych starć między policją a demonstrantami.

Żydzi podczas zajęć amsterdamskich

Amsterdam, 10. 7. (ŻAT). W związku z ostatnimi wydarzeniami, policja zakazała odbycia wiecu, na którym miał wystąpić Zabotyński. W walkach ulicznych, które się toczyły głównie w dzielnicach nieżydowskich, ludność żydowska nagoć nie ucierpiała. Kilku Żydów zostało jednak rannych, został też zabity jeden komunista żydowski.

Wybory w Warszawie odroczone do r. 1936?

Warszawa, 10. 7. (Sin) Krążą pogłoski, że wybory w Warszawie zostaną odroczone do roku 1936. Komisarycznym prezydentem m. Warszawy ma zostać wiceprezes B. G. K. Starzyński.

Szczegóły eksplozji w mieszkaniu wroźki

Lwów, 10. 7. (O) Wczoraj donosiliśmy o tajemniczym wybuchu w mieszkaniu wroźki Foglowej. Jak wiadomo, podczas eksplozji petardy został zabity pewien mężczyzna, który petardę tę przyniósł z sobą. Dochodzone wykazało, że mężczyzną tym jest niejaki Mikołaj Janis, członek partji komunistycznej. Narazie nie ustalono, w jakim celu Janis miał przy sobie petardę poco przybył do mieszkania Foglowej. Stan rannej Foglowej jest groźny.

zw. Karczmisku zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu. W zwłokach tych rozpoznano zaginionego w czasie zadymki w dniu 12 lutego br. sędziego z Białej dra Marjana Filipa.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

W RYMANOWIE urządził komitet lokalny Org. Sjon. nabożeństwo żałobne z okazji 30-tej rocznicy śmierci Herzla. Nabożeństwo odbyło się w głównej synagodze przy bardzo licznej udziale publiczności. Przemówienie wygłosił tow. dr. Chyll oraz przebywający tutaj chwilowo nauczyciel hebrajski z Tarnowa p. Glas.

W BRZOSTKU odbyła się akademja żałobna ku czci Herzla staraniem Komitetu Lokalnego. Przemówienie wygłosił tow. R. Goldmann. — Istniejąca w Brzostku biblioteka Koła Młodzieży Żydowskiej rozwija się pomyślnie pod kierownictwem tow. Cywji Noth i H. Gutenberga. Akcja szkolenia kierowana przez tow. J. Kamuszewicza i D. Baara już się rozpoczęła. Org. Hanoar Hacijoni urządziła w Gorzejowej koło Brzostka kolonję letnią, liczącą około 60 członków z podokręgu dębickiego.

W RZESZOWIE odbył się dnia 1 bm. zlot okręgowy organizacji rewizjonistycznej. W zlocie wzięło udział około 500 osób, nadto reprezentanci centrali pp. dr. Babad, dr. Tänzer, dr. Schuster i in. Z okazji rocznicy Herzla urządziła org. rewizjonistyczna nabożeństwo żałobne w synagodze, w którym wzięła udział liczna publiczność.

tabene, dobry aktor odtwarza rolę szpiega.

Zeszłego roku rolę Anny Marji Lesser grała p. Eichlerówna z jakąś somnabuliczną pewnością siebie. Miała w sobie bierność istoty ze wszech stron osaczonej, niczego już od życia nieoczekującej. Wyzywała więc śmierć i dlatego śmierć ją oszczędzała. Teraz tąsamą rolę gra p. Życzkowska. — Wszelkie porównania są bardzo niebezpieczne, choć ciał mimowoli się narzucają. Zdaje się więc, że p. Życzkowska ma bardzo mocne momenty w scenach niebezpieczeństw, słabszą jest natomiast w momentach borykania się z sobą. Używając terminów utartych, możnaby powiedzieć, że p. Eichler była Anną Marją Lesser, a pani Życzkowska grała ją.

Reszta zespołu z p. Strachowskim jako pełnym prawdy wewnętrznego lekarzem z p. Więckowskim jako brawurowym sierżantem, p. Stępowskim jako pełnym umiaru kapitanem Englem i p. Krasnowieckim jako wyrazistym drem Mathesusem, podkreśliła w swej grze wszystkie efekty tak jeszcze popularnego faktomontażu p. Tepy.

M. K.

„Fräulein Doktor“ zmarła

Z St. Gallen, w Szwajcarii donoszą, że w jednym z tamtejszych sanatoriów zmarła w tych dniach w 50 roku życia najsympatyczniejsza szpieg-kobieta, z

pośród szpiegów niemieckich, Anna Marja Lesser, zwana „Fräulein Doctor“. Lesserówna, wskutek swych przeżyć po wojnie, popadła w silny rozstrój nerwowy i wreszcie stała się morfimistką. Działalność jej szpiegowska sięga jeszcze 1913 r. W czasie tym poznała ona w Belgji por. Rene Austina, z którym urządziła częste wycieczki w okolice ośrodków fortecznych w Belgji. Pewnego dnia podczas jednej z takich wycieczek, zauważył por. A. w torebce jej szkie jednej z fortec francuskich i powiadomił o tem swe władze. Lesserównie udało się jednak zbiec do Holandji.

Podczas wojny w 1916 r. Lesserówna wróciła z Ameryki jako „bogata Amerykanka“ do Francji i zgłosiła się jako sanitariuszka do francuskiego szpitala polowego. Pewnego dnia zauważył ją znajdujący się w szpitalu ciężko ranny por. Austin, który powtórnie zaalarmował swe władze. Nie wierzone mu jednak, gdyż sądzono, że por. A. gorączkuje. Dowiedziawszy się jednak o tem Lesserówna i czempredzej zbiegła przez linię frontową na niemiecką stronę. Równocześnie doręczyła władzom niemieckim najnowsze wiadomości o przygotowaniu do wiosennej ofensywy alianckiej w 1918 r. dzięki czemu sztab niemiecki pokrzyżował plany alianckie i przygotował w marcu 1918 niemiecką ofensywę.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy : : **5** gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

Posad poszukują

CHLUBNA ABSOLWENTKA Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie poszukuje posady jako nauczycielka gimnastyki w Zakładach naukowych. Zgłoszenia: Przemysł, skrytka pocztowa Nr. 164.

Różne

SANATORJUM W BATO WICACH pod Krakowem Dla nerwowo chorych, pod kier. Prof. Dra Marcina Zielińskiego, otwarte cały rok. Tel. 177-30, 137-30. Poczta Prądnik Czerwony.

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych: **DUNAJEWSKIEGO 6.** — **FACHOWE PRANIE**, — **FARBOWANIE I NAPINANIE FIRANEK.** 6191kr

FIRANKI, kapy, serwety, oraz Kilimy najtaniej polecana Pracownia Artystyczna Holcerowej, Kraków Jasna 8. 4308g

KASZEL usuwają, odlegmają — tabletki wód: **Ems-Vita, Selters-Vita.** Cena rurki na 10 szklanek 75 gr. 84x

GARDEROBA do wydzierżawienia w Kabarecie „Moulin Rouge“ od 15 lipca. Zgłoszenia codziennie między godz. 8—10 wieczorem, Kraków, Gertrudy 28, — wejście od plant. 4315g

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki Śląski rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót ziemnych i betonowych dla rozbudowy stacji kolejowej Moszczenica Śl. na linii kolejowej Zebrzydowice—Moszczenica Śl. z terminem wnoszenia ofert do dnia 24 lipca b. r. godz. 11-ta.

Szczegółowy tekst przetargu ogłoszony jest w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego.

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

Krwawe rozruchy w San Francisco



W dzielnicy portowej San Francisco doszło do krwawych rozruchów. Strajkujący robotnicy zabarykadowali ulice, staczając krwawą walkę z policją. Wiele osób zostało zabitych i ciężko rannych.

DAMSKI Salon Krawiecki D. Kirsztejn zawiadamia P. T. Klijentelę, że przeniesiony został na ul. Karmelicką L. 14.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO, francuskiego udzielam: ul. Jasna 3, m. 5. 4308g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA**, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 6291kr

KOSZULE MĘSKIE
słatkowe 1.90 słatkowe Tropik 4.50
MAGAZYN POLSKI Kraków, Długa 50

ZAKOPANE Tel. 382

כשר „**DWOREK**”

Pensjonat rytualny **JOZEFA EHRLECHA** obok dworca kolejowego i nowootwartej plaży

Pierwszorządny rytualny pensjonat, otoczony lasem szpilkowym, o powierzchni 5.000 m. kw. i oddalony od kurzu.

Słoneczne pokoje, werandy, woda bieżąca w każdym pokoju, kort tenisowy (dla gości bezpłatnie), radio, pianino, wykwintna kuchnia, doborowe towarzystwo.

Wszelkie wygody. 6256 Ceny przystępne

SWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
PO NABYCIA WĘ WSZYSTKICH APTEKACH i DROGIERIACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY, LWCW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KOLŁAJA 12.

RYTRO nad Popradem

Pensjonat **ESPLANADE** **HENRYKA PAPERLEGO** poleca swoje słoneczne pokoje z całodziennym utrzymaniem po cenach umiarkowanych. — Las, plaża, kort tenisowy, **SALA DANCINGOWA.**

Wycieczki w Beskidy, Pieniny, Tatry, do Szczawnicy

Kupno

KUPIĘ okazjnie urządzenie klubowe. Zgłoszenia pod „Okazja“ kierować do Adm. „N. Dziennika“. 81g

ZAKOPANE Penkomfortowy Hotel - Pensjonat „**GRANIT**” Drowej Wieselmannowej

wśród dużego parku, z własną olbrzymią plażą, otoczoną żywopłotem. Wspaniałe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Werandy, tarasy, balkony. Wykwintna kuchnia rytualna, prowadzona przez Ziegerów. Ceny przystępne. Telefon 278. 4096g

LOKAL, FLORJANSKA 25

zaraz do wynajęcia — wejście przez sieni i 5 pokoi, kuchnia, komfort. — Wiadomość tamże.

Wolne posady

PRZYJMĘ rutynowanego buchaltera od zaraz. Oferty z podaniem referencji pod adresem: E. Singer Nowy Targ. 85g

PODRÓŻUJĄCYCH objeżdżających wojew. krakowskie, śląskie i lwowskie poszukuję. — Zgłoszenia pod „Najchętniej z brzozy futrzanej“ do Admin. „N. Dziennika“. 4314g

Lokale

REPREZENTACYJNY, wytwornie urządzone interes komisowy poważnej fabryki odstąpię Egzystencja zapewniona. Ryzyko żadne. Telef. 123-10 4311g

POKÓJ i kuchnia, nadbudowa, I. piętro, do wynajęcia: Kalwaryjska 78. 4314g

W ŻYWCU 3-pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem, dla adwokata lub dentysty od zaraz do wynajęcia. Wiadomość pod „Centrum“ do Adm. „N. Dziennika“, — lub telefon 116-77 w Krakowie, między godz. 13—16 po południu. 82g

ELEGANCKIE urządzenie sklepowe spowodu likwidacji okazjnie do sprzedania. Oglądać można: Basztowa 15 (Feniks) firma „Medix“. 83g

SMACZNE obiady po niższej cenie wydaje się: Dietla 111, I. p m. 7.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone